

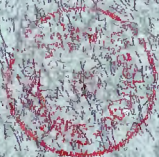
Biblioteka Sejmu Śląskiego

20813

I

Jożef Białynia Choledecki

# L W Ó W w XIX stuleciu



LWÓW 1928

Z DRUKARNI I LITOGRAFJI PILLER-NEUMANNA

Józef Białynia Chołodecki

# L W Ó W

w XIX stuleciu



LWÓW 1928

Z Drukarni i Litografji Piller-Neumanna

WICHAŁ LITYŃSKI

20813

I

Piłyńska Katowice 18.8.33

cena 1.21.



[1.-]

X-52366
20813 I





Pierwotny zabór austriacki z r. 1772 obejmował część województwa krakowskiego i sandomierskiego, prawie całe województwo ruskie, zwane także Rusią Czerwoną, część bełzkiego i ziemi podolskiej. Ponadto zagarnęła Austria przy trzecim podziale Polski (r. 1795) szmat ziemi między Bugiem, Wisłą i Pilicą z Krakowem, pod nazwą „Nowej” albo »Zachodniej Galicji«. W r. 1809 straciła, go wraz z Zamościem, na rzecz Księstwa Warszawskiego. W r. 1815 na kongresie wiedeńskim otrzymała Austria ponownie większą część dawnych obszarów z wyjątkiem Krakowa, który tworzył wolne miasto, aż do r. 1846 t. j. do czasu obsadzenia go przez wojska austriackie. Ostateczny zabór austriacki o powierzchni 78,497 kilometrów kwadratowych nosił nazwę »Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem«.

Jakżeż ciężkim był po rozbiorowych przejściach i zmaganiach się los pradziadów naszych w czasie, gdy żołnierze z pod znaków Tadeusza Kościuszki, żołnierze-tulące formowali z dala od Ojczyzny, na włoskiej ziemi bitne szeregi pod wodzą Henryka Dąbrowskiego i pieśnią Józefa Wybickiego »Jeszcze Polska nie zginęła« krzepili swe siły wśród krwawych pobojuwisk, Wielkiego cesarza francuzów, gdy kośćmi swemi mocili obszary Niemiec, Włoch, Egiptu, i dalekich stron Domingo. Wtedy to gniotły zabór austriacki żelazne kleszcze samowładnego rządu, dążącego do utrzymania ludności w zupełnej apatii dla spraw publicznych, do martwego zastoju, do zubożenia i przytępienia wszelkich szlachetniejszych uczuć, w pierwszym rzędzie szczytnego uczucia miłości Ojczyzny. Organa rządowe wnikały w najdrobniejsze komórki życia mieszkańców, mroziły wszelką liberalniejszą myśl wychodząc z zasady, że każdy poddany państwa jest obowiązany do ślepego posłuszeństwa wobec monarchy bez względu na to, czy on dobrze, czy też źle włada swem państwem. Wszystko, co on działa, należy uważać za łaskę, odpłacać mu dziecięcą ufnością i ślepem posłuszeństwem, on bowiem rządząc z »Bożej Łaski« jest tylko wobec Boga od-

powiedzialnym za swoje postęпки. Surowa cenzura czasopism ciążyła ołowiem na całym umysłowym życiu ówczesnego pokolenia, a rozgałęziona policja karciła każde zdanie, przeciwne powyższym teorjom, każdy sąd krytyczny, to też nie dziw, że głucha cisza rozpostarła się ponad całym krajem, a mieszkańcy milczeli w miejscach publicznych, w restauracjach, kawiarniach, w prywatnych domach nawet w obawie, by rzucone niebacznie zdanie nie dostało się do czarnych gabinetów rządu.

A w rządzie tym były zajęte na różnych szczeblach administracji i sądownictwa pod naczelnym sterem gubernatorów<sup>1)</sup> mnogie tysiące urzędników, przysłanych do Galicji z najodleglejszych nawet stron posiadłości Habsburgów. Wśród nich było wielu germanizowanych Czechów, których niegodne postępowanie zraziło miejscową ludność do całej czeskiej narodowości. Obok zacnych i statecznych byli nicponie, awanturnicy, którzy pysznili się niejednokrotnie, iż przyszli do Galicji, aby pracować nad przekształcaniem w ludzi »tubylczych sarmackich bestji«

Swoją drogą, przekształciło się wielu owych napływowych rodów cudzoziemskich już w dragiem lub trzeciem pokoleniu w te znienawidzone właśnie »sarmackie bestje«, walczyło nawet o wolność narodu, a potomkowie ich zaliczają się dziś do najlepszych

---

<sup>1)</sup> Gubernatorami, względnie Namiestnikami Galicji, od czasu przyłączenia jej do Austrii, aż po koniec XIX stulecia, byli pierwotnie cudzoziemcy, w drugiej dopiero połowie wspomnianego wieku — z wyjątkiem trzech — Polacy. Antoni hr. Pergén (1772 - 1774), Andrzej hr. Hadig (1774) Henryk hr. Auersperg (1774—1780) Józef hr. Brygido (1780—1794), Józef hr. Mailath (1795), Jan hr. Gaisruck 1795—1801), Józef Uermenyj (1801—1806), Krystjan hr. Wurmser (1806—1809), Arcyksiążę Franciszek (1809) znowu Krystjan hr. Wurmser (1809—1910), Piotr hr. Goes (1810—1815), Ferdynand ks. Württemberg (1815), Franciszek hr. Hauer (1815—1822), Ludwik hr. Taaffe (1823—1826), August ks. Lobkowitz (1826—1832), Arcyksiążę Ferdynand d'Este (1832—1846), Franciszek hr. Stadion (1847—1848), Wacław Zaleski (1848—1849), Agenor hr. Gołuchowski (1849—1859), Aleksander hr. Mensdorf (1861—1864), Franciszek hr. Paumgarten (1864—1866), Agenor hr. Gołuchowski (1871—1875), Alfred hr. Potocki (1875—1883), Filip Zaleski (1883—1888), Kazimierz hr. Badeni (1888—1895), Eustachy ks. Sanguszek (1895—1898), Dr. Leon hr. Piniński (1898—1903).

synów Polski. W tej asymilacyjnej akcji polskiego społeczeństwa ogdrywają zawsze niepoślednią rolę kobiety. Pierwszym potomkiem austriackiego dygnitarza, który podążył w bój w r. 1809 był Ludwik Rechberger de Reshkron syn Adama, gubernialnego radcy zarazem starosty cyrkularnego w Stryju i Konstancji z domu Slepowron Żmijwoskich <sup>1)</sup>).

Lwów, stolica wszechobszarów Galicji i przydzielonej do niej Bukowiny, zajęta bez bojów przez wojska austriackie, pod wodzą generała hr. Hadiga 19. września r. 1772, podpisała po silnym oporze przysięgę nowemu władcy dopiero 7. stycznia r. 1773. Burmistrzem był wtedy Marcin Mercenier. Wycieńczone i podupadłe miasto, któremu pozostawiono dawne władze administracyjne i sądowe do r. 1787, stało na pograniczu owego dawnego Lwowa, polskiego a tego nowożytnego Lwowa - wiedeńskiego. Zewnętrzny wygląd prastarego grodu zmieniły rychło zarządzenia władz zaborczych: rozpoczęte w r. 1777 burzenie murów obronnych, wydane w dniu 11. grudnia 1783 polecenie znoszące grzebanie umarłych w śródmieściach po cmentarzach kościelnych i w podziemiach świątyń, założenie cmentarzy zamiejskich: Gródeckiego, Stryjskiego, Żółkiewskiego i Łyczakowskiego, a także kasata klasztorów i świątyń i oddania ich murów do dyspozycji urzędów, parafji, komend wojskowych, szkół, teatru i różnych instytucji.

Wtedy to skupiało miasto cały swój ruch tylko w rynku i sąsiednich najbliższych ulicach. Główne centrum stanowiły: rynek i klasztor OO. Jezuitów, przemieniony w skutek kasaty zakonu (r. 1773) na siedzibę władz gubernialnych. Już tak bliski rynku dzisiejszy »Plac Halicki« po prawej stronie wylotu ulicy Halickiej, wiodącej z rynku, a zakończonej wówczas strażnicą, był tylko zbiornikiem gnoju i śmiecia. Dalsze ulice tworzyły przedmieścia, wybiegające po za wały i Półtew aż po dzisiejsze »Bajki« i plac Ś. g. Jura z jednej a rozkoszną Pohulanek i Cetnarówkę z drugiej strony. Po przedmieściach mieszkała przeważnie szlachta, niechętna ciasnemu i niezdrowemu centrum miasta, obramionemu od strony południowej cuchnącemi brzegami Półtewi, powstającej z dwóch strug: »Pasieki« wypływającej z »Lasku Węglińskiego« i »Soroki« albo »Solonki«, wypływającej dwoma strumykami z »Wulki« i »Żelaznej wody«.

---

<sup>1)</sup> *Józef Białynia Chołodecki*: (Walenty Ówik) Z minionej doby (Lwów 1903).

Zresztą nieznaczną była z początkiem XIX stulecia liczba ludności Lwowa, zajmującej 2900 domów w tem 425 gmachów publicznych więc mogła łatwo znaleźć wygodne pomieszczenie po kasacie przez cesarza Józefa II klasztorów, t. j., 23 świątyń rz. kat., i 7 świątyń gr. kat. Wedle spisu z r. 1808 liczył Lwów wtedy zaledwie 44.655 mieszkańców, a to 26.766 chrześcian, 14.727 żydów i 3162 innych wyznań, zajętych przeważnie pracą zawodową, rękodzielami i kupiectwem. Chrześcijan rękodzielników mieszkało 5888, mieszczan i kupców 887, urzędników 864, obywali ziemskich 767, duchowieństwa 202, wieśniaków zaś tylko 46. Szybkiem był później, zwłaszcza w drugiej połowie XIX wieku, przyrost ludności a to wedle spisu z roku 1869, 87.109 — z r. 1880, 103.346 — z ostatniego roku minionego stulecia zaś 149.551 głów, nie licząc garnizonu wojskowego.

Nie był więc Lwów na przełomie XVIII i XIX stulecia, wobec dziejowych kataklizmów, ani drobną nawet częścią, dawnego emporium wschodniego handlu, nie świecił jako klejnot, jak ongi w koronie ostatniego Piasta, w koronie Jagiellonów i Wazów dzielnic, nie jaśniał ekonomiczną świetnością patrycjatu swego, nie był zaś z drugiej strony jeszcze miastem w obecnem rzeczy pojęciu. Daleko było mu od wyglądu na jaki patrzy żyjące obecnie pokolenie. Zeszedł do rzędu tuzinkowych miast — lecz żył tradycją gorącego patriotyzmu, kultywował cześć dla zasług praocjów, dążył w cnocię ich śladem, kochał szczerze tę biedną rozdartą Polskę i wywieszał na godle prac swoich i wysiłków hasło jej wskrzeszenia.

Przypatrzmy się teraz szczegółom wyglądu Lwowa u zarania XIX wieku i powolnemu zrazu, następnie szybkiemu jego rozwojowi, zwłaszcza od chwili uzyskania autonomji.

Wobec nikłego ruchu podróźnych istniał tutaj do do r. 1802 jeden jedyny tylko hotel, Höchta o europejskim wyglądzie i nie było w całym mieście ani jednej cukierni. Stworzył ją dopiero w r. 1803 Dominik Andreoli w kamienicy jego nazwiska, łączącej rynek z kościołem OO. Jezuitów. Pierwsze publiczne łaźienki otwarto w r. 1810. Nie znano jeszcze wówczas użytku nafty, a ogół ludności posługiwał się świecami, kagankami, wieśniacy zaś łuczywem. Nie istniały mleczarnie, lecz tylko mleczarnki i stajnie krów, rozlokowane po różnych realnościach. Handlem owoców tak krajowych, jak i sprowadzanych z Węgier trudnili się Bojki z okolic Skolego, zwłaszcza z Synowódzka. Stragany ich stały pa placach Halickim i Krakow-

skim. Często i miłymi ludności przybyszami byli wędrowni Słowacy ze Spiszu jacy krążyli po kraju z pudłami, napelnionymi różnego rodzaju barwną tkaniną i opowieściami swemi, a także z wypowiedaniami przy targu sentencjami zabawiali swoich klientów. Publiczne bezpieczeństwo pozostawiało wiele do życzenia. Przedmieścia, a zwłaszcza ulice Łyczakowska i Piekarska były lwowską Kalabrią, gdzie wieczorne i nocne rabunki płoszyły przechodniów. Bandyci zalepiali im oczy, nos i usta plastrami z ptasiego lepu i obdzierali doszczętu. Dopiero silny jakiś mieszczanin, zaatakowany w ten sposób zdarł — acz nie bez bólu — plaster z twarzy, schwytał sprawców i oddał w ręce policji.

Rozsadnikiem kultury niemieckiej we Lwowie, a w dalszem następstwie w całym kraju, był Uniwersytet wskrzeszony r. 1784 w miejsce Akademji, ufundowanej w r. 1661 przez OO. Jezuitów, a zamkniętej z chwilą kasaty ich zakonu (r. 1773). Był to naturalnie Zakład naukowy czysto niemiecki. W r. 1805 przeniesiono go do Krakowa, a we Lwowie pozostało tylko Liceum jako studjum filozofji, prawa teologii i chirurgji. W dwanaście lat później wywyższono Liceum z powrotem do stopnia Uniwersytetu. Mieścił się on pierwotnie w gmachu klasztoru potrynitańskiego przy ulicy Krakowskiej a po zbombardowaniu gmachu tego w r. 1848, w zbudowanym w r. 1842 Konwikcie OO. Jezuitów dla młodzieży szlacheckiej. W r. 1826 utworzono katedrę języka i literatury polskiej, w r. 1871 zaś zaprowadzono język polski jako wykładowy — obok niego częściowo wykłady w języku ruskim.

Równocześnie z zajęciem Ziemi Czerwieńskiej przez Austrię przybył do Lwowa z Wiednia, właściciel drukarni Antoni Piller, jak to stwierdza wykonany przez niego pierwszy druk z daty 11 września 1772. Drukarnia jego służyła tutaj dla celów wojskowości, władz i urzędów, a także i dla celów Uniwersytetu. Pillerzy przylgnęli rychło do nowej swej sadyby, spolonizowali się, a zakład ich przetrwał do dnia dzisiejszego pod zmienioną firmą »Piller-Neumanna« <sup>1)</sup>.

Jako dalszy rozsadnik kultury niemieckiej we Lwowie, spełniały swą misję deski sceniczne teatru niemieckiego. Teatr ten mieścił się z razu na dawną furta jezuicką, następnie w gmachu zniszczonego klasztoru, kościoła OO. Franciszkanów przy placu Castrum od

<sup>1)</sup> Józef Białynia Chołodecki. Półtorawieczny Zakład typograficzny Piller-Neumanna we Lwowie (Lwów 1922).



r. 1842 zaś w nowo wybudowanym gmachu fundacji Stanisława hr. Skarbka.

Napływowy żywioł biurokratyczny wyciskał systematycznie przez dłuższe lata swój stempel na charakterze miasta, a żywioł mieszczański złożony przeważnie również z obcych przybyszów, sekundował mu do tego stopnia, że nawet mieszczenie tubylcy posługiwali się chrzestnymi imionami o niemieckim brzmieniu: Johann, Franz, Vinzenz i tp.

Strzelnica miejska, w której murach wieje dziś duch gorącego patriotyzmu, była instytucją ziemczą. Żywym dowodem tego napisy na tarczach, porozmieszczanych po ścianach przybytku »Braci strzeleckiej«.

Ażeby wzmocnić przynajmniej zewnętrznie, żywioł niemiecki, nadawały ustanowione *ad hoc* komisje rządowe Żydom, nazwiska o niemieckim brzmieniu, a że Żydzi, aczkolwiek silnie ograniczeni w przywilejach obywatelskich przepisami cesarza Józefa II i karani surowo za wymykanie się od obowiązku służby wojskowej, wytwarzali, mimo wszystko z lubością żargon na podłożu skoślawionej mowy niemieckiej, rozbrzmiewała ta mowa, tak czysta, jak i skoślawiona po ulicach Lwowa.

Rusini, jako odrębna narodowość, nie wchodzili wówczas jeszcze prawie zupełnie w rachubę. Pomimo agitacji metropolity Antoniego Angellowicza i jego pomocnika Harasiewicza używało duchowieństwo języka ruskiego jedynie w czynnościach kościelno urzędowych, zresztą posługiwało się w życiu towarzyskim językiem polskim, uważało się za Polaków wyznania greckiego. Gruba i ciężka warstwa germanizmu chwilowo tylko zdołała przytłoczyć, a i to pozornie ducha polskości. Pod popiołem niemieckim tlił żywy ogień polskiego patriotyzmu.

Przerzućmy teraz karty z przeszłości Lwowa w XIX stuleciu, pouczające nas o rozwoju i rozkwicie miasta, pod względem rozbudowy, postępowych urządzeń, instytucji, zrzeszeń, szkolnictwa, życia towarzyskiego i t. p. a spostrzeżemy w pierwszej połowie minionego stulecia słaby stosunkowo postęp, silny natomiast ruch i rozmach po nadaniu Galicji i jej stolicy autonomji.

W pierwszym dziesięcioleci u XIX wieku notują kroniki nawiedzonego pożarem miasta (r. 1800) utworzenie Gremium aptekarskiego (r. 1806) i założenie

Towarzystwa Muzycznego przez Amadeusza Mozarta, syna wielkiego mistrza tonów, pod nazwą „Towarz. św. Cecylii“.

Z budynków wzniesiono na rogu ulicy Kurkowej (L. o. 2) ujeżdżalnię. Pierwszym jej właścicielem był Józef Krupp, drugim Walenty Ranc (w r. 1810) w końcu od r. 1851 Ignacy Leśniewicz

Na rogu ulicy Kopernika stoi do dziś dnia stylowy gmach Tow. Kredytowego Ziemskiego zbudowany w pierwszych latach minionego stulecia jako dom handlowy firmy Hausner i Violand z Brodów. W drugim dziesięcioleciu obok ponownego otwarcia niemieckiego Uniwersytetu założono trzyklasową szkołę realną (r. 1817)—zaczęto też wydawać Gazetę Lwowską (r. 1811) a cesarz Franciszek I zatwierdził (r. 1817) fundację Józefa Maksymiljana Ossolińskiego znaną pod nazwą „Zakładu Narodowego im. Ossolińskich“. Na Żelaznej wodzie urządził Franciszek Kratter (r. 1819) letni teatrzyk.

Po Kongresie Wiedeńskim (r. 1815), który zmienił kartę Europy, a wobec powstania Królestwa Polskiego, zwanego „Kongresowem“ obdarzył cesarz Galicję prezydentem w postaci „Sejmu Stanowego“, którego instalacyjne posiedzenie odbyło się we Lwowie w kościele OO. Jezuitów. Wojsko i oddziały Milicji miejskiej zajęły rynek i utworzyły szpaler przez który zjeżdżali do kościoła członkowie obrad w paradnych mundurach, nadających im pozór francuskich lub angielskich generałów, czy też admirałów. Zgromadzonych powitał imieniem rządu, gubernator Franciszek bar. Hauer mianowany przez cesarza prezesem Stanów. Odpowiedział mu prymas Galicji, arcybiskup Andrzej hr. Skarbek Ankwicz, poczem wybrano czterech delegatów celem zaproszenia komisarzy sejmowych: Kazimierza Rzewuskiego i Stanisława Mniszka. Jechali ci panowie w galowej karecie odbierając po drodze honory wojskowe i zostali powitani u drzwi kościelnych przez prymasa i gubernatora poczem zasiedli na przygotowanych dla nich krzesłach obok tronu. Rozpoczęły się teraz ceremonje zaprzysiężenia członków Sejmu, przemówienia, obrady, potem znowu nabożeństwo i objawy czolobitności w tym celu, aby po pięciu dniach zamknąć Sejm, naturalnie równie w uroczystej formie.

Pompa nie zdołała atoli pokryć istotnych nicości zebrań sejmowych, a była jedynie obliczona na próżność jednostek, efekt wobec ulicy i ludzenie narodu.

Nie było dozwoleń członkom Sejmu ani stawiać

samoistnych wniosków, ani obradować nad sprawami nie objętymi z góry nakazem rządu. Sejmy stanowe przetrwały do r. 1845.

Niebawem znaleźli mieszkańcy Lwowa sposobność do żwawych dyskusji na temat zabiegów podtatusiałego generała austriackiego Fresnela i Curela de Henequin o rękę, niechętniej mu zrazu, młodej panienki, uczenicy w Zakładzie PP. Sakramentek. Zuzanny z Dumajowie Strzeborzównej, na temat ucieczki jej z domu popędliwego, brutalnego, furjata, ojca, któremu zarzucano morderstwo własnych synów, na temat ślubu wbrew woli ojca, w końcu na temat pełnych blasku występów młodzianki generałowej na salonach stolicy Galicji <sup>1)</sup>. Wypadki, te opisał barwnie, znany literat Stanisław Wasylewski.

Fresnel był twórcą pływalni urządzonej w r 1820 na stawie Pełczyńskim odstąpionym wojskowości na ten cel ze strony miasta. Pływalia ta odgrywała później przez długie lata pewną rolę, stanowiła odmianę w monotonnem życiu mieszkańców. Wojsko urządzało uroczyste ewolucje wodne, zakończone popisami bitwy morskiej, piechoty i konnicy, rzucającej się w pełnem uzbrojeniu w nurty stawu, lub przedstawiania walk z potworami morskimi. Nie brakło tam wtedy sztucznych wielorybów, krokodyli syren, okrętów, zapelnionych Turkami i Murzynami. Naśladowano też fortele używane przy połowie wielorybów. Gubernator i generalicja patrzyli na widowisko z balkonu pływalni, tłumy widzów zaś zalegały wybrzeża i zbocza stawu.

Kilka lat przedtem stanowiło sensację dla Lwowa przybycie tutaj rzekomego księcia indyjskiego, z nad brzegów Gangesu zwącego, się Salomonem, Justynem Balsaminem z Arakanu. Wędrował on po Galicji od dworu do dworu, zaciągał szlachty pożyczki, odbierał pokłony i zdobywał serca płci pięknej, która go troskliwą otaczała opieką. We Lwowie przyjęto go ostentacyjnie, a wiceprezydent gubernialny Jerzy Oechsner okazywał mu względy. Pewnej nocy umknął ze Lwowa i z Lubienia ten rzekomy syn, rzekomego Dawida VII pana srogich lwów, lampartów, przepadł bez wieści i już go nigdy oko ludzkie nie ujrzalo w Królestwie Galicji i Lodomerji. Jedni twierdzili, że został oficerem gwardji carskiej w Petersburgu, inni że go uwieziono jako oszusta w Zamościu, trzymano tam do

---

<sup>1)</sup> *Józef Białynia Chotodecki*. Fresnel et Curel de Henequin (Gazeta Lwowska nr. 62 z r. 1921).

r. 1830, poczem uwolniony listopadową rewolucją miał zginąć w bitwie pod Ostrolęką.

W lecie r. 1811 przystąpiono do upiększenia Lwowa, połączono Niższą ormiańską ulicę (dziś Skarbkowską) z przedmieściem. Fosa koło wału za Bosacką bramą, będąca niegdyś miejscem bagnistym, otrzymała mурowany kanał, została zasypana i zrównana z wałem i drogą. Przez ogród klasztoru OO. Bernardynów zrobiono nową drogę, przez którą otrzymały ulice Serbański i Nowa (dziś Sobieskiego) bliższy wygodniejszy związek z przedmieściem halickiem. W czasie tych robót nawiedziła miasto powódź, pozalewała ulice, a wezbrane nurty Pełwi pozrywały śluzy, i pochłonięły jedną ofiarę. O smutnym wyglądzie ówczesnych ulic i placów pouczają nas zapiski o istnieniu jeszcze w r. 1820 stawu na placu Akademickim, i o wydzierżawieniu przez miasto na uprawę koniczu brzegów Pełwi obok dzisiejszych Wałów hetmańskich. Wały wyższe czyli gubernatorskie i Szkarpy założono w r. 1816, a w r. 1821 wybudowano tamże pałacyk, do którego przeniesiono rezydencję gubernatora. Nie bez wpływu na zabobonne umysły ludności pozostał wypadek jaki miał miejsce w dniu 17 czerwca r. 1813. Oto w czasie ulewy uderzył piorun w wieżę kościoła OO. Franciszkanów, popsuł kopułę, uszkodził wielki ołtarz i pozapalał obrusy. Pięciu księży i obsługujący ołtarz chłopiec, utracili chwilowo przytomność, a modląca się kobieta zemdląła.

W trzeciem dziesięcioleciu uporządkowano Strzeżnicę miejską, wybudowano wspomniany powyżej pałac gubernatora i restaurację na uroczej Pohulance, pierwotnie własności Deymów, później Dziewiattowskich, następnie Franciszka Węglińskiego, a pod górą Łyczakowską dwa zajazdy stojące po dwóch stronach gościńca »Hotel de Floh« i »Hotel de Laus«. Ogródki zajazdów tych były ulubionem miejscem rozrywek niemieckiego towarzystwa.

Zasłużony kapitan, komendant strzelców miejskich Wincenty Ziętkiewicz przeprowadził (r. 1825) budowę pierwszej wielkiej publicznej sali balowej na Strzeżnicy, a Jan Klimowicz założył (r. 1826) w celu konkurencji z Niemcami pierwszy ogród na Wólce kampańskiej, który przeniósł 10 lat później w sąsiedztwo klasztoru PP. Sakramentek (plac Gosiewskiego).

Na polu naukowem było zdobyczą polskiego społeczeństwa utworzenie, jak wspomnieliśmy (r. 1826) na Uniwersytecie lwowskim katedry języka i literatury polskiej, tudzież przewiezienie z Wiednia do Lwowa (w r. 1827) zbiorów Ossolineum, umieszczenie ich

w zabudowaniach dawnego klasztoru SS. Karmelitanek, przebudowanego na ten cel pod kierunkiem generała Józefa Bema i oddanie biblioteki do użytku publiczności.

Wielka katastrofa nawiedziła miasto w dniu 14. lipca r. 1826. Było nią zawalenie się wieży ratuszowej w chwili, gdy zwołana przez burmistrza Jana Hommego komisja oglądała zagrożony budynek i uznała go zarazie jako bezpieczny. Katastrofa ta pochłonęła pięć ofiar w ludziach, a to trębacza, jego córkę wygwizdującą właśnie na piszczałce godziny na wieży, dwóch żołnierzy podziwiałających z szczytu jej piękny widok Lwowa i okolicy, tudzież robotnika <sup>1)</sup>). W dniu 11 października r. 1827 założono kamień węgielny pod nową wieżę obecnie stojącą.

Imponującą, acz smutną była uroczystość przejazdu przez Lwów do Warszawy zwłok zmarłego r. 1823 księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, ongi generała ziem podolskich, uczestnika licznych prac obywatelskich, posła do Wielkiego Sejmu czteroletniego, pamiętnego wiekopomnem dziełem narodem, Konstytucją 3 maja (r. 1791) odznaczonego przez cesarza austriackiego tytułem generała polnego marszałka i orderu Złotego Runa, w końcu w czasach Księstwa warszawskiego, marszałka Sejmu i Konfederacji generalnej.

W kierunku szkolnym, względnie charytatywnym zyskał w tym czasie Lwów (r. 1830) jedyny w zaborze austriackim zakład głuchoniemych.

Czwarte dziesięciolecie zapisało w rocznikach Lwowa, początek miejskiej opieki nad sierotami (r. 1832), zalesienie góry Wysokiego zamku (r. 1835), założenie publicznego parku na Zofijówce (r. 1839), nabycie na własność rządu pałacu książąt Jabłonowskich (r. 1832), poświęcenie nowo wybudowanej wieży ratuszowej (r. 1835), przeniesienie Generalnej komendy wojskowej do obecnego gmachu przy placu Bernardyńskim (1839), przekształcenie gmachu Pokarmelickiego (przy ulicy Batorego) na więzienie karne (1833) w którego murach osadzonego jako pierwszych więźniów politycznych liczne zastępy emigrantów powstania listopadowego i uczestników partyzantki pułkownika Józefa Zaliwskiego.

Próba artystów malarzy na polu sztuki pięknej była urządzona w r. 1837 pierwsza wystawa obrazów.

---

<sup>1)</sup> Józef Białynia Chołodecki: W setną rocznicę zawalenia się wieży ratuszowej we Lwowie (Wiek Nowy Nr. 7514 z 14. lipca r. 1926).



W wymienionem dziesięcioleciu nie obeszło się też bez katastrof. W latach 1834 i 1838 nawiedziły Lwów trzęsienia ziemi, w latach 1833 i 1838 zaś groźne pożary.

Piąte dziesięciolecie zaznaczyło się budową kilku większych, publicznych gmachów, a to gmachu teatralnego Stanisława hr. Skarbka (r. 1842), Konwiktu OO. Jezuitów (r. 1842—1844) przy ulicy św. Mikołaja obok kościoła Potrynitarskiego, przemienionego w r. 1848 na Uniwersytet, pałacu rz. kat. arcybiskupa i przyległego internatu, zwanego „Małym Seminarjum, dalej budową i założeniem (r. 1844) klasztoru SS. Sercanek (Sacré Coeur) pierwotnego Kasyna narodowego (r. 1845) tudzież ufundowaniem przez księżną Jadwigę Sapieżyńską małego Szpitalika dla dzieci im. św. Zofji. Obecny budynek przy ulicy Łyczakowskiej, w pobliżu Szpitala powszechnego został wzniesionym w r. 1880. Ludność żydowska wybudowała Postępową synagogę (r. 1845). Od r. 1844 datuje się początek Biblioteki politechnicznej, od r. 1849 założenie Biblioteki Narodowego Domu. W tym ostatnim roku przeniesiono z Medyki do Lwowa Bibliotekę im. Pawlikowskich. Powstanie Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego miało miejsce w r. 1845, urządzenie spacerowego ogrodu Pojezuickiego (dzisiaj Park Kościuszki) w roku 1847, zorganizowanie Miejskiej straży ogniowej, zwanej »Pompierami«, w r. 1850. Pierwsze wyścigi konne które później stanowiły wobec swych rozmiarów i przepychu, prawdziwe święto dla mieszkańców Lwowa, odbyły się w r. 1843.

Katastrofami były wówczas powódź i wylew Pełtwi (r. 1843), tudzież częściowe spalenie ratusza (r. 1848) przy bombardowaniu miasta.

Na słynne ongi jarmarki pod św. Jurem, zjeżdżali kupcy z Wiednia, z Pragi, Berna i t.p., a pobliskie, sympatyczne Winniki cieszyły się potężną frekwencją ludności nie tylko, jako miłe miejsce wycieczek, ale także jako stacja klimatyczna dla piersiowo chorych. Między Lwowem a Winnikami krążył już wtedy omnibus. Miejsowość ta, tudzież Lesienice, Czartowska Skala, i Kręte Potoki, oto temat rymowanych słów, jakie poświęciła im przeorysza Lwowskiego konwentu SS. Benedyktynek Anna Kuhn.

Początek drugiej połowy XIX stulecicia odbił się miłym echem o mury Lwowa. Oto gdy na wiosnę r. 1851 oddano do usług miasta naprawioną po zbombardowaniu wieżę ratusza, gdy na jej szczycie zadźwięczały po raz pierwszy dzwony nowego zegara,

sprawadzonego z fabryki Wilhelm Stiehle obok Wiednia, uszłyszeli mieszkańcy niezwykle odgłos roznieconego o godzinie 12 w południe uroczystego obchodu Konstytucji 3 maja.

Obchód ten, to pomysł Jana Chryzestoma Bończy, Pawulskiego przez długie lata typowej, znanej ogólnie i wysoko cenionej postaci Lwowa, Napoleonczyka, oficera gwardji narodowej r. 1848, uczestnika prac na polu narodowym i obywatelskiem współtwórcy i strażnika Kopca Unji Lubelskiej, archiwurjusza Wydziału Krajowego († 22 kwietnia r. 1877). Zawiązał Pawulski komitet złożony z Polaków i Niemców, który pod hasłem „W Imię Boga“ uprawiał i uprawiającego następcy w drugim, względnie trzeciem już pokoleniu tradycyjną uroczystość na szczycie wieży ratuszowej. W odnośnej księdze pamiątkowej widnieje ułożone ongi przez Pawulskiego motto:

Wielbij, kto żyw Wszechmocnego!  
Nie rozpaczaj w dobroć Jego,  
Ojców Twoich chowaj wiarę,  
Czyń bliźniemu co Ci miło!  
Matkę wspólną ceń nad miarę,  
Co się do dziś nie ziściło,  
Już jest bliżej, niż się śniło...  
Boże daj!...

W ciągu lat dziesięciu powstał znów w mieście szereg nowych budynków i gmachów, jak kościół św. Teresy (1855) Dom inwalidów (1855—1863). Zakład ciemnych przy ul. Łyczakowskiej l. 37 fundacji Wincentego Zaremby Skrzyńskiego (r. 1851). Stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Skała“ (r. 1856), Zakład wychowawczy pod opieką św. Antoniego z Padwy fundacji Kaliksta Orłowskiego (r. 1858) a także mniej sympatyczna dla Lwowian Cytadela, wybudowana w latach 1852—1854 jako ochrona przeciw ewentualnym rozruchom politycznym mieszkańców. Wielkim postępem było założenie (r. 1858) Gazowni przez niemieckie akcyjne Towarzystwo w Des-sau, która po latach czterdziestu przeszła na własność miasta.

Staraniem i pieniężnemi zasobami Galicyjskiego Tow. gospodarskiego, powstała (r. 1855) w Dublanach obok Lwowa Średnia Szkoła rolnicza, przekształcona następnie w wyższą szkołę, w r. 1901 zaś w Akademię rolniczą. Wydatną zdobyczą na polu narodowym było otwarcie (r. 1858) pierwszego gimnazjum polskiego, dzisiaj gimnazjum III im. Stefana Batorego. Zasługuje jeszcze na wzmiankę przeniesienie Biblio-

teki hr. Dzieduszyckich z Poturzycy do Lwowa (r. 1857) tudzież wydobyć z śmietnika prawie i uratowanie od zagłady starego pomnika hetmana Stanisława Prus Jabłonowskiego i ustawienie go na wałach, zwanych odtąd hetmańskimi (r. 1859). Było to zasługą Hipolita Słupnickiego literata i publicy. Jako charytatywna instytucja powstało w tym okresie (r. 1858) Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. Instytucja konserwatorów zabytków rozpoczęła swe urzędowanie r. 1856.

Siódme dziesięciolecie tchnęło ożywcze siły w znękanym wiekowymi przejściami miasto, a to dzięki połączeniu Lwowa (r. 1861) szlakiem kolejowym z zachodem, co główna zaś dzięki zdobyciu autonomji. Po r. 1866 po klęsce poniesionej w wojnie z Prusami pod Sadową zmieniły się radykalnie stosunki polityczne w monarchji austriackiej. Rząd ogłosił odmienne państwowe zasadnicze ustawy, równość wszystkich obywateli przed prawem, wolność prasy, wolność stowarzyszeń i zgromadzeń i porucił reprezentacji narodowej nieograniczone prawo uchwalenia podatków, rekruta i t. p. co główna zaś zaprowadził w r. 1869 język polski w szkole, sądzie i urzędzie. Nie dziw, że wobec takich zdobyczy na polu narodowym poczęły się żwawo rozwijać związki i zrzeszenia jak Towarzystwo politechniczne (r. 1866), Sokół-Macierz (r. 1867), Towarzystwo lekarskie (r. 1867), Galicyjskie Towarzystwo aptekarskie (r. 1868), Polskie Towarzystwo pedagogiczne (r. 1868), „Opieka Narodowa“ nad powstańcami i powracającymi do kraju sybirakami (r. 1868), Czytelnia akademicka (1867), Bratnia pomoc słuchaczy uniwersytetu (1867), Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych (r. 1867), Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ (r. 1868), Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych (r. 1868) Towarzystwo oświaty ludowej (r. 1868), i Towarzystwo prawnicze (r. 1868). W dniu 11. sierpnia r. 1869 miała miejsce uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę Kopca Unji Lubelskiej. W tym samym roku rozpoczęło swą pracę Żeńskie Seminarjum nauczycielskie, pierwotnie przy klasztorze PP. Benedyktynów ormiańskich jako kurs pedagogiczny, zwany „preperanda“. Ormianin Dr. Józef Torosiewicz ufundował (r. 1865) zakład wychowawczy dla chłopców. Krajowy Szpital powszechny, oparty na fundacji ks. biskupa Samuela Roch Głowińskiego z dotacją dóbr Winniki, i Podberezie przeszedł (r. 1866) pod zarząd Wydziału krajowego i rozpoczął nowe życie pod rządami autonomji. Niebawem (r. 1868) przystąpiono do budowy Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparko-

wie, którą ukończono r. 1875, poczem przeniesiono tamże pacjentów ze Szpitala powszechnego. W roku 1862 ozdobiła miasto Statua Matki Boskiej na placu Marjackim zwanym przedtem Ferdynanda, a r. 1865 otrzymał kościół OO. Dominikanów stojącą obecnie przy nim dzwonicę. Groźny, pełen ofiar, pożar nawiedził miasto r. 1884.

Pod koniec siódmego i z początkiem ósmego dziesięciolecia połączono Lwów koleją żelazną z Czerniowcami (r. 1866) Złoczowem i Brodami (r. 1869), Podwołoczyskami (r. 1871) i Stryjem (r. 1873).

W ósmym dziesięcioleciu przybyło we Lwowie kilka wydatnych gmachów: Muzeum przemysłowe miejskie (r. 1874), Gmach Namiestnictwa obecnie Województwa (r. 1876), Gmach Kasyna miejskiego i Koła literackiego (r. 1874), Kościół i Zakład OO. Zmartwychwstańców (r. 1877), Gmach Banku hipotecznego (r. 1872), Gmachy gimnazjum III i szkoły realnej (r. 1876), Gmach Politechniki (r. 1873—1877), Gmach Sejmu dzisiaj Uniwersytet (1877—1881), Szkoła im. Konopnickiej (r. 1882), Szkoła im. św. Marcina (r. 1875), Szkoła im. św. Antoniego (r. 1876), Kościół i klasztor SS. Franciszkanek (r. 1877—1888), Rzeźnia miejska (r. 1875—1876), Przebudowa klasztoru SS. Miłosierdzia (r. 1880). Gruntowna zmiana dawniejszych nazw ulic (r. 1871) nadała miastu odrazu piętno polskości grodu. Nie zapomniano przytem o uwiecznieniu paru nazwisk mniejszości narodowych tj. Rusinów i Żydów. — Niezwykle uroczy Park im. Kilińskiego powstał w r. 1879.

Z wypadków dnia musimy podnieść wywołaną w r. 1874 panikę podczas nabożeństwa w kościele OO. Jezuitów, przy której inicjatorowie jej obrabowali tłoczącą się ku drzwiom ludność, wyrwali nawet koleczki z uszu kobiet. W tym samym roku wyręczyła austriacka policja komitet, który projektował uroczyste wyciągnięcie prastarego „Lwa“ kamiennego z pod ratusza na Kopiec Unji Lubelskiej i wywiozła go cichaczem 11. sierpnia na górę, aby uniknąć ewentualnego zbiegowiska demonstracji mas ludowych.

Jak rychło po zdobyciu autonomji utracili we Lwowie Niemcy grunt pod nogami, świadczy między innymi zdarzeniami, także fakt iż już w r. 1873 został tutaj zwinięty teatr niemiecki.

W r. 1875 miało miejsce trzęsienie ziemi, w roku 1872 wylew Pełtwi.

W latach 1883—1892 przesklepiono dalszą część Pełtwi, w 1884 założono Park Łyczakowski, w 1880 Tramwaj konny. Budowę wieży kościoła PP. Sakramentek dokończono w r. 1881, Na promenadzie Wyso-

kiego Zamku umieszczono (r. 1883) pamiątkowy kamień króla Sobieskiego. Szpital wojskowy sięgający swą przeszłością r. 1659 kiedy to król Jan III ufundował pierwszy klasztor i szpital OO. Bonifratrów został w r. 1890 rozszerzonym.

Uczestnicy powstania listopadowego otrzymali od miasta w darze w czasie obchodu pięćdziesięcioletniej rocznicy dziejowych wydarzeń (1880) odrębną kwaterę na cmentarzu Łyczakowskim, tak samo później uczestnicy powstania styczniowego.

Z gmachów powstały w ostatnim dziesięcioleciu minionego wieku: Pałac sztuki na Placu wystawowym (r. 1894), Sanatorium dla psychoneurotycznych (r. 1889), Kościółek SS. Karmelitanek przy ulicy Kurkowej (r. 1890), Kościół SS. Karmelitanek przy ulicy Potockiego (r. 1894—1895), Kościół OO. Reformatorów (r. 1890), Galicyjska Kasa Oszczędności (r. 1891), Kasyno narodowe obecne (r. 1898), Teatr miejski (r. 1897—1900), Sąd krajowy i wyższy (r. 1892) Klasztor SS. Rodziny Marii (r. 1890), Szkoła Tadeusza Czackiego (r. 1891), Przytulisko Brata Alberta (r. 1891), Szkoła Stanisława Konarskiego (r. 1892), Szkoła Bartłomieja Zimorowicza (r. 1892), Zakład nieuleczalnych Antoniego i Walerji Bilińskich (r. 1893), Klinika położnicza (1891—1892), Pasaż Mikołusza (r. 1900), Panorama racławicka (r. 1894), Szpital żydowski (r. 1897—1903). Założono Park Łyczakowski im. B. Głowackiego (r. 1892), Boisko „Sokoła“ (r. 1898), Park im. T. Wiśniowskiego (r. 1895), wzniesiono pomniki: Sobieskiego (r. 1896), Fredry (r. 1897), Kilińskiego (r. 1894) Studnię, „Świtezianka“ (r. 1898). Obelisk w Parku im. Wiśniowskiego (r. 1895). Tramwaj elektryczny zaprowadzono r. 1894. Budowę centralnego wodociągu rozpoczęto r. 1899.

\* \* \*

Przejdźmy teraz do opisu historycznych zdarzeń, jakie rozgrywały się w XIX stuleciu w murach Lwowa, gdzie pierwszym potężnym odruchem było powitanie i przyjęcie wojsk księcia Józefa Poniatowskiego r. 1809. Z wiosną roku tego stanęła Europa pod bronią, a Austria postanowiła uderzyć na armję Napoleona i na jego sprzymierzeńców. Niezależnie od wypadków nad Dunajem rozpoczęła się walka nad Wisłą. Arcyksiążę Ferdynand d'Este wkroczył 15. kwietnia 1809 w granice Księstwa Warszawskiego i zmagał się księciem Józefem Poniatowskim, którego generałowie Aleksander Różniecki i Kamiński wyruszyli kn wschodowi. Jarosław poddał się po kilku wystrza-



łach działowych, w cztery dni później poddał się Przemysł, jazda polska zbliżała się ku bramom Lwowa, a na niemiecką biurokrację i załogę miasta padła trwoga, jaka znalazła wyraz w wymarszu wojska ku Stanisławowowi. Wypadki te obudziły błogie nadzieje wśród polskich mieszkańców grodu, a ożywiony Lwów przypominał sobie czasy wolnej Rzeczypospolitej. W sobotę 27 maja r. 1809, około pół do piątej rano rozgległo się echo kopyt końskich u rogatki grodeckiej, zamigotały z dala groty lanc, zakraśniały czerwone kity u niedźwiedziej czapek, a 16 jeźdźców, odzianych w ciemno-zielone kurtki z wypustkami pomarańczowego koloru pokłusowało ku rynkowi. Na czele ich dążył komendant awangardy, porucznik 5 pułku strzelców konnych Jerzy Starzeński, zajął w Rynku główny odwach, zajął koszary, urząd pocztowy i kasy rządowe i kazał postrącać z gmachów orły austriackie. Nazajutrz nadciągnął oddział 30 strzelców konnych pod dowództwem podporucznika Ksawerego Wesółowskiego i przyjechał do miasta adjutant Różnieckiego z rozkazami i odezwą księcia Poniatowskiego, wzywającą do wstępywania w szeregi narodowe. Rozentuzjasmowany tłum wyruszył pieszo, konno, w bryczkach i powozach do Zboisk na powitanie generała. Lwów zapłonął iluminacją. Trzystu ułanów trzeciego pułku jazdy i pięćdziesięciu piechurów rozłożyło się w pobliżu cerkwi św. Jura. Młodzież lwowska poczęła tłumnie zapisywać się pod znaki nowej siły zbrojnej. Drugi szwadron okazałego 11 pułku jazdy, wystawionego sumptem Adama Potockiego tworzyły same dzieci Lwowa. Oficerami był kwiat zamożnej młodzieży. Uformowanym galicyjsko-francuskim korpusem dowodził generał Kajetan Hebdowski. W stolicy Galicji utworzył się Centralny tymczasowy rząd wojskowy pod protekcją Napoleona a prezydencją ordynata Stanisława Zamoyskiego <sup>1)</sup>.

W lot pojawiły się okolicznościowe wiersze i rymy poważnej lub wesołej treści na temat przebiegu wypadków, na temat ucieczki Niemców, animuszu młodzieży lub też powabnej strony polskich wojaków.

„Granatowa suknia, z amarantem kołnierz“

„Jakżeż go nie kochać, gdy to polski żołnierz“.

---

<sup>1)</sup> *Józef Białynia Chołodecki*: Strażnik Kopca: Jan Bończe Pawulski (Gazeta lwowska Nr. 134 – 143 r. 1921)

*Józef Białynia Chołodecki*: Lwów w czasie wojen Napoleona Wielkiego w latach 1809–1814 (Lwów 1927).

Niestety niebyło długo danem mieszkańcom Lwowa radować się widokiem polskiego żołnierza. Po rozpisanu rekruta na powiat lwowski z terminem dostawienia na 15. czerwca 1809 skończył swoją działalność we Lwowie Rząd wojskowy. Opuścił on Lwów 19. czerwca po wydaniu odpowiedniej pożegnalnej odezwy do jego ludności.

Zaraz wkroczył do miasta na czele kilku austriackich oddziałów generał Eggermann witany radośnie przez ludność niemiecką.

Nie zdolali jeszcze Austriacy zorjentować się w sytuacji, gdy oto otrzymali znów rozkaz opuszczenia Lwowa (23. czerwca) wobec oczekiwanego wkroczenia wojsk rosyjskich. Rosja była pozornie sojusznikiem Napoleona, kokietowała atoli z Austrią, pragnąc zagarnąć Wschodnią Galicję pod berło cara. Zastępy rosyjskie nadpłynęły od strony Janowa a miasto zmieniło poraz czwarty swojego pana.

I oto nastąpiła dziwna kombinacja. Rządził miastem rosyjski gubernator bar. Meller-Zakomelski, miał w swej kwaterze komisarza W. Węgłęńskiego i odbierał od polskich ułanów pisma i raporta żył jednak równocześnie w najlepszej zgodzie i przyjaźni mieszkającym w mieście austriackim gubernatorem Krystjanem hr. Wurmserem, który powitał był w pełnym uniformie wkraczające wojska rosyjskie i wydał na ich cześć galowy obiad. We Lwowie obchodzono potem imieniny cara, w Żółkwi imieniny Napoleona. Przy pomocy rosyjskich sałdatów wybierano austriackie podatki i bałamucono opinię publiczną. Chwycili tymczasem partyzanci polscy za oręż w Stanisławowskiem i Tarnopolskiem, scierali się z wojskami austriackimi popadali w niewolę, wyłapywani nietylko przez nieprzyjacielskie szeregi, ale także i przez zbrojne watahy chłopskie, utrzymywane kosztem właściciela Zaleszczyk Ignacego Brunsteina i przeplacali życiem swój patriotyzm, skazywani wyrokami sądów polowych na karę śmierci<sup>1)</sup>.

Pobyt Moskali we Lwowie trwał do połowy grudnia r. 1809 poczem wywieźli jako trofea klucze miejskie i złożyli je w soborze kazańskim. Wojska austriackie powróciły do Lwowa 15 grudnia 1809 przyjęte uroczyście podług nakazanego z góry programu. Gdy rz. k. arcybiskup Kicki przyjmował gości bankietem w pałacu (Rynek l. 9) ozdobił go transparentem z przeźroczem orła austriackiego usłyszał gwałtowny

---

<sup>1)</sup> *Józef Białynia Chotodecki: Epizody z dziejów Małopolski w XIX stuleciu (Lwów 1920).*

zgiełk wśród stojących na dworze tłumów, a do sali weszła odziana czarna postać niewieścia z wykrojonym w przeźroczu orłem w rękę i rzuciła go pod nogi Kickiego. Chcąc uniknąć gorszych scen pozwolono jej opuścić komnaty biesiadników. Była tą postacią młoda panienka Antonina kniaziówna Puzyńska.

Upłynęło lat przeszło dwadzieścia, gdy oto ...wybuchło powstanie Listopadowe, a mnóstwo młodzieży naszej podążyło pod znaki zrewoltowanych pułków armji polskiej. Austriacy urzędnicy podwoili swoją czujność i gorliwość. W akcji patryotycznej przodował Lwów, skąd poszła w bój, obok innych, młodzież Uniwersytetu i szkół średnich<sup>1)</sup>.

Było ich 141 młodzieńców, jak to stwierdził wykaz wręczony gubernatorowi księcia Augustowi Lobkowitzowi. Łatwo zrozumieć, jakie uczucia ogarnęły profesorów Niemców na widok opróżnionych ław szkolnych. Wyjątek stanowił, życzliwy Polakom profesor Uniwersytetu, Józef Mauss, doktor filozofji i członek Towarzystwa naukowego w Krakowie. Gdy raz jednego podczas czytania katalogu zawołał któryś z słuchaczy: „*abseus* poszedł do powstania“ — nie wahał się Mauss odrzeknąć „spełnił swoją powinność i pan to powinien uczynić“. Nazajutrz opustoszały też na wykładach znacznie silniej ławy Uniwersytetu.

Przerażenie wywołały w gronie austriackich urzędników Lwowa ruchy korpusu generała Józefa Dwernickiego<sup>2)</sup> następnie zjawienie się jego szefa sztabu, majora Osińskiego z żądaniem, by po złożeniu broni dozwolono korpusowi powrócić w granice Polski. Bolał Lwów, gdy wbrew tej prośbie rozbrojono korpus, wydano ochotników wołyńskich na łup Moskalom, wysłano oficerów polskich do Moraw, podoficerów i szeregowców zaś do Siedmiogrodu. Dwernickiego wywieziono pod eskortą przez Brzeżany, Stryj wzdłuż Podkarpacia do Steyer. Podczas transportu umknęło wielu oficerów i ukryło się w polskich domach, tak samo jak i żołnierze z których część powróciła nawet na plac bojów. W akcji tej współdziałali gorliwie mieszkańcy Lwowa. Podobnym był przebieg zdarzeń po wkroczeniu do Galicji powstańców z Podola pod komendą sędziwego generała z czasów Kościuszki,

<sup>1)</sup> Józef Białynia Chołodecki: Młodzież szkół lwowskich w powstaniu Listopadowem (Lwów 1905).

<sup>2)</sup> Józef Białynia Chołodecki: Korpus Dwernickiego w granicach Austrii (Lwów 1913).

Benedykta Denys Kołyszki <sup>1)</sup>. Podkomendnych jego wysłano również do Siedmiogrodu, Kołyszce pozwolono ostatecznie zamieszkać we Lwowie pod ścisłym nadzorem policji. Tutaj oddali patrjoci ostatnią przysługę ośmdziesięcioletniemu rodakowi, zmarłemu w dniu 16. kwietnia r. 1834. Pogrzeb zasłużonego syna Polski był w granicach możliwości ostentacyjnym. Zwłokom towarzyszyły tłumy ludu a 6 młodzieńców synów obywatelskich niosło trumnę z domu do kościoła św. Antoniego i dalej na cmentarz Łyczakowski. Tam oddano stosownem przemówieniem hołd zasługom zmarłego. Za to przemówienie udzielił Wiedeń naganę gubernium lwowskiemu. To też gdy w dwa lata później grzebano zwłoki generała Wincentego Szeptyckiego, zdarła policja z trupa mundur generała z r. 1831, a cały garnizon postawiono pod bronią w obawie demonstracji, gdy wielotysięczne tłumy Lwowian dążyły za konduktem, a młodzież niosła trumnę na swych barkach.

Po upadku powstania Listopadowego powstała wśród wychodźców myśl wywołania w Polsce ponownej rewolucji przy pomocy mas ludowych. Myśl tę usiłował wprowadzić w czyn pułkownik Józef Zaliwski <sup>2)</sup>. Z wiosną r. 1833 przekroczyło kilka lotnych oddziałów słupy graniczne carstwa, a zjawisko to zelektryzowało tembardziej rządy trzech mocarstw zaborczych, iż równocześnie odezwano się w Niemczech echo rewolucyjnych prądów. Wnet nastąpiły liczne aresztowania, gorączkowe badania, rewizje, śledztwa a lwowskie więzienia urządzone w tym czasie w gmachu klasztoru Pokarmelickiego i w tak zwanych „Małych koszarach“ przy ulicy Zamarstynowskiej napęłniły się inkwizytami, doprowadzanymi niejednokrotnie

---

<sup>1)</sup> *Józef Białynia Chołodecki*. Jenerał Kołyczko i tegoż podkomendni na terytorjum Galicji (Lwów 1912).

<sup>2)</sup> *Józef Białynia Chołodecki*. Baniałuki Rolińskiego w świetle aktów procesu karnego (Lwów 1908).

*Józef Białynia Chołodecki*. Wyprawa na Kolbuszowę w r. 1833 (Lwów 1909).

*Józef Białynia Chołodecki*. Alfred Brzeziński (Lwów 1910).

*Józef Białynia Chołodecki*. Rewizja w Kudryńcach r. 1834 (Lwów 1910).

*Józef Białynia Chołodecki*. Tygodnik „Rozmaitości“ r. 1833 w procesie karnym (Lwów 1910).

*Józef Białynia Chołodecki*. W okowach do ślubu (Lwów 1911).

wskutek udręczeń do obłądu. Rosja przysłała z Warszawy do Lwowa swego zausznika J. Bobiatyńskiego w celu informowania się o toku śledztwa, wglądania w akta kryminalne, dawania odpowiednich wskazówek i informacji. Żarliwy czynownik ten popadł we Lwowie w obłąkanie i tutaj zakończył w szale swoje życie. W dniu 30. lipca r. 1835 zapadł wyrok pierwszej instancji skazujący trzech więźniów: Józefa Zaliwskiego, Leopolda Białkowskiego i ks. Wincentego Żaboklickiego na karę śmierci przez powieszenie, dwudziestu innych zaś na ciężkie i długoletnie więzienie. Ostateczna decyzja nadeszła z Wiednia dopiero z początkiem roku 1837. Wyrok śmierci zamieniono na więzienie w twierdzy Kufsteinu. Przed wywiezieniem wszystkich zasądzonych w liczbie kilkudziesięciu, do kazamat Tyrolu pobłogosławił dnia 9. czerwca 1837 w szpitalnej kaplicy OO. Pijarów znany patryjota ks. Samuel Piasecki z Zakonu OO. Bernardynów, związek małżeński, zawarty przez więźnia Piotra Garnysza, kapitana z korpusu generała Józefa Dwernickiego z Amalią Radziszewską. Wypadek ten był dla Lwówian chwilą patryjotycznej sensacji.

Od czasu pierwszego masowego napływu politycznych więźniów z procesu pułkownika Zaliwskiego skrzypiały bez przerwy, dla ich następców, przez trzy lat dziesiątki wrzeczadze murów gmachu Pokarmelickiego. Nie zapadł jeszcze wyrok w sprawie pierwszego procesu, gdy oto zamknęły się mury kaźni za uczestnikami zamachu na znienawidzonego komisarza cyrkularnego Kamienobrodzkiego, za księżami gr. kat. wyznania, tudzież świeckimi ich towarzyszami skłóconymi z porządkiem austriackim, za obwinionymi t. z. procesie Pomorzańskim, za uczniami z Sambora, za rz. kat. seminarzystami i za członkami „Konfederacji narodu polskiego“. Jak w kalejdoskopie przesuwwały się wówczas przed kratkami sądu we Lwowie różne postacie patryjotów, do których pocztu należeli obok wielu innych znanych emisariuszy i działaczy politycznych: Kasper Cięglewicz, Dymitr Czubyty, Alojzy Dunin, Rodzina Częstowskich, Julian Horoszkiewicz, bracia Kępińscy, Piotr Nawratil, Fortunat Stadnicki etc. Lata 1839 i 1840 wykazują w spisach jako inkwizytów tajnego stowarzyszenia „Sarmacja“ obok już powyżej wymienionych redaktora Henryka Nowakowskiego, Władysława Okulskiego, Ludwika Stokowskiego, Jana Zacharjasiewicza, Marcina hr. Zamoyńskiego, późniejszego biskupa krakowskiego Albina Dunajewskiego, Henryka Gurskiego, Henryka Hubickiego, Lesława Łukaszewicza, Kaliksta Orłowskiego, Lan-



dra Stawskiego i t. d. Sprzysiężeni „Sarmacji“ wciągnęli do spisku wojskowych 10-go przemyskiego pułku piechoty im. Mazzuchelli, których inkwirował następnie specjalny sąd wojskowy umieszczony w koszarach artylerji we Lwowie (Czerwony klasztor)<sup>1)</sup>.

W r. 1841 nastąpiły nowe rewizje i aresztowania przeważnie członków „Związku Synów Ojczyzny“. Do uwięzionych członków sprzysiężenia tego należały osobistości, jakie zajęty później wybitniejsze posterunki na polu pracy narodowej, że wymienimy kilka tylko nazwisk: Henryk Bogdański, Robert Chmielewski, Marjan Dylewski, Dominik Gębarzewski, Robert Hefern, Ryszard Herman, ks. Tomasz Kincel, Aleksander Morgenbesser (notariusz, historyk i poeta), ks. Grzegorz Moszoro, Kalikst Orłowski, Leonder Pawlikowski, Tomasz Rayski, Henryk Schmitt (historyk), Franciszek Smolka, Józef Śmiałowski, Seweryn Wszelaczyński, Florjan Ziemiałkowski i t. d. Wyrok ogłoszono dopiero 21. stycznia 1845. Opiewał on na karę śmierci, jaką darowano w drodze łaski monarchy, z wyjątkiem tych więźniów, którzy działali pod bezpośrednim wpływem polskiej Centralizacji w Paryżu. Tym ostatnim wymierzono ciężkie więzienie w forty<sup>2)</sup>.

Nadszedł pamiętny w dziejach naszych, a znany dobrze i młodszemu pokoleniu r. 1846, nieudalą ruchawka w Sanockiem<sup>3)</sup>, Sądeckiem, Tarnowskiem, nieudalą wyprawa na Narajów, rzeź w Horożannie, i zachodniej Galicji. I oto napełniły znowu setki ofiar mury gmachu Pokarmelickiego we Lwowie i tegoż filji. Pierwsza instancja sąłowa wydała wyrok 10. września r. 1846, i skazała ogół obwinionych na kary więzienne, a 25 towarzyszy wyprawy Narajowskiej na karę śmierci. Porządek kary ustanowiono w miarę stopnia przewinienia, rozpoczynając od najmniej winnych aż do największego przestępcy politycznego jakim

---

<sup>1)</sup> Józef Białynia Chołodecki. Przemysł ośrodkiem spisku wojskowego 1837—1839. (Jednodniówka pismo zbiorowe wydane na dochód kolonji wakacyjnych. Przemysł 1928).

<sup>2)</sup> Józef Białynia Chołodecki. Aleksander Morgenbesser. Zyciorys. (Czerniowiec 1893).

<sup>3)</sup> Józef Białynia Chołodecki. Sanockie w r. 1846 (Lwów 1906).

miał być Teofil Wiśniowski, którego pamięć czci Lwów corocznym obchodem <sup>1)</sup>).

Do zasądzonych na śmierć należeli: Andrzej Brezden, Alojzy Krasieński, Mikołaj Karczewski, Celestyn Domain, Roman Kulmatycki, Ferdynand Podoski, Aleksander Czepielowski, Leopold Madejowski, Ignacy Potocki, Tomasz Szelażowski, Karol Wysokiński, Konstanty Siemiradzki, Ferdynand Chłopicki, Jan Lisowski, Karol Wierzeyski, Henryk Kamieński, Tomasz Białynia Chołodecki, Alojzy Pruski, Franciszek Romański, Karol Grużewski, Zygmunt Grochowski, Apolinary Stokowski, Józef Wysocki, Henryk Schmitt, Teofil Wiśniowski <sup>2)</sup>).

Najwyższa instancja zatwierdziła wyroki śmierci, tylko dla Teofila Wiśniowskiego, ponadto dla Józefa Kapuścińskiego z Pilzna obok Tarnowa i dla ks. Józefa Kmiotowicza ze sprawy chochołowskiej, innym zaś zmieniła karę na ciężkie więzienie w twierdzy Spilbergu (Grajgóry). Na ks. Kmiotowiczu niemógł rząd wykonać wyroku śmierci, gdyż żaden z biskupów nie chciał zdjąć z niego święceń kapłańskich.

Wyroki śmierci wykonano na Wiśniowskim i Kapuścińskim 31. lipca r. 1847. Zwłoki tych męczenników spuszczone do dołu na Górze Stracenia (Park Wiśniowskiego) i spalono wapnem.

W czasie, gdy więźniowie nasi znosili udrękę w murach Szpilbergu, wybuchała rewolucja w Paryżu (24. lutego 1848) a po całej Europie powiał duch wolności, który znalazł wyraz także i w granicach Austrii. Na wieść o rewolucji w Wiedniu przypiełi Lwowianie narodowe kokardy, przewdziali strój ojców i wybrali komitet w celu ułożenia adresu do cesarza. Ułożony przez Francisza Smolkę i Dr. Florjana Ziemiałkowskiego adres pochwylił w swe ręce redaktor Jan Dobrzański i zbierał przy pomocy powieściopisarza Józefa Dzierzkowskiego w redakcji „Dziennika mód“ podpisy ciśnących się tłumów. W ciągu dni trzech zawiązała się w mieście Narodowa Gwardja, dla któ-

---

<sup>1)</sup> Józef Białynia Chołodecki. Henryk Schmitt. Życiorys (Lwów 1888).

Józef Białynia Chołodecki. Białynia-Chołodeccy uczestnicy spisków, więźniowie stanu, wychodźcy z ziemi ojczystej (Lwów 1911).

<sup>2)</sup> Józef Białynia Chołodecki. Lista osób pochodzenia szlacheckiego zasądzonych w Galicji za udział w tajnych stowarzyszeniach i pracach rewolucyjnych w latach 1833—1848 (Lwów 1905).

rej tak samo i jak i dla Legji akademickiej i Milicji miejskiej przysłał Wiedeń 8. kwietnia r. 1848 provizoryczny statut.

Pierwszym dowódcą Narodowej Gwardji we Lwowie był Józef hr. Załuski generał brygady z r. 1831, zastępcą i następcą jego pułkownik Roman Poraj Wybranowski, mianowany później generał-majorem. Lwowska Gwardja Narodowa liczyła 3 bataljony piechoty, każdy złożony z 6 kompanji po 150 ludzi, 1 bataljon akademicki z 6 kompanji po 180 ludzi. Milicja zaś 2 kompanje strzelców, 4 kompanje grenadierów i kompanję artylerji pieszej i jeden szwadron ułanów w 120 koni. Korpus oficerów składał się w znacznej części z członków pierwszorzędných rodzin polskich. Uniformem był granatowy surdut o amarantowych wyłogach, szaraczkowe spodnie i kask formy ułańskiej. Radościami chwilami w krótkim życiu Gwardji były dnie pobytu we Lwowie dwu wodzów z r. 1831 Józefa Bema i Józefa Dwernickiego, z których pierwszy zaciągnął się dla przykładu jako szeregowiec do 11 kompanji, wyjechał atoli rychło do Wiednia, by objąć tamże naczelne dowództwo w obleganej stolicy.

Zbliżała się tymczasem gwałtowna burza społecznych przewrotów, która wybuchła i szalała w dniach 1. i 2. listopada r. 1848. Generał Hammerstein kazał bombardować miasto. Leciały więc racie kongrewskie i polne granaty od strony Wysokiego Zamku, z wzgórza pałacu arcybiskupiego zionęły działa kartaczowym ogniem po placach i ulicach, gdzie ludność budowała barykady, grzmiała bezustannie palba ręcznej broni, rozbijała żołdactwo dopuszczano się barbarzyńskich czynów, plądrowało piwnice, czerpało podniechę w alkoholu, szumowiny społeczeństwa zaś rozbijały sklepy, dobierały się do składów żelaza i broni, zbroyły w rzetaki i sztaby i dążyły do otwarcia cel kryminalistom w Brygidkach. W śródmieściu buchały rozszałym żywiołem pożaru: stary teatr (gmach pofranciszkański), akademja (gmach potrynitański) i nowy ratusz po którym roznosił wiatr płonące papiery. Gwardja narodowa wyrzucała przez okna sprzęty i księgi, ratowała depozyta i sierocińskie fundusze. A wieża ratusza świeciła niby olbrzymia pochodnia wśród czarnych tumanów gryzącego dymu. W tem o zgrozo!... runęła w głąb kopuła wieży zdruzgotała swym ciężarem zegar i dzwony...

Na balkonie pałacu namiestnikowskiego zaś stał następca gubernatora Stadiona — Wacław Załuski, literat i zbieracz pieśni ludowych, bezsilny swej władzy i pełen goryczy w głębi swojej duszy.

Zamilkł huk armat... Lwów kapitulował... Anio! zniszczenia i śmierci zamknął kartę dziejową „wiosny narodów“.

Gdy reakcja rozpoczynała swe rządy, wrzał za Karpatami zacięty bój o wolność węgierskiego narodu a z pod zaboru austriackiego śpieszył kwiat młodzieży polskiej do powstańczych szeregów, gdzie wystąpiły na widownię nazwiska generałów, Henryka Dembińskiego, Józefa Wysockiego i Józefa Bema<sup>1)</sup>.

W połowie maja r. 1849 ukazały się we Lwowie oddziały armji rosyjskiej, jaka w sile stu przeszło tysięcy ludzi szła w pomoc zagrożonej Austrii. Pierwszy wszedł „wozneseński“ pułk ułanów pod komendą generała Boguszwewskiego; w ślad za nim przeciągnęły przez miasto pułki piechoty i artylerji pod wodzą Czeodajewa, w końcu jazda czerkierska i pułki dragonów. Za żołdatami wlokła się straszna zaraza epidemji *morbus cholera* i porwała tutaj 2623 ofiar. Nie dziw sanitarnym stosunkom wśród armji rosyjskiej, jeśli się zważy, że żołdaci spożywali i połykali wszystko co im tylko popadło pod ręce, nawet fabrykowane z padliny świece łojowe, dawane do oświetlania kwatery i namiotów. Umierających i grzebanych w bezimiennych dołach na cmentarzu Stryjskim, pocieszała popi nadzieją, że po pod ziemią powrócą na łono matiuszki Rosji<sup>2)</sup>.

Nieobojętnie patrzył Lwów na przebieg wojny Krymskiej (1853—1856) w której brały udział uformowane przez poturczonego powieściopisarza Michała Czajkowskiego Legjony polskie, czyli pułki Kozaków sułtańskich. Wszakże w Legjonach tych nie brakło i dzieci Lwowa<sup>3)</sup>.

Tak samo nie obojętnym był przebieg wojny włoskiej (r 1859), gdy to dyktator Józef Garibaldi zawarł z generałem Ludwikiem Mierosławskim układ, na mocy którego miał stanąć międzynarodowy Legjon z czterech złożony oddziałów: polskiego, węgierskiego, francuskiego i niemieckiego. Legjon niedoszedł do skutku, lecz rząd włoski pozwolił w październiku

<sup>1)</sup> Józef Białynia Chołodecki. „Za naszą wolność i waszą“. Wspomnienia w siedmdziesiątą rocznicę wypadków. (Gazeta lwowska Nr. 106 29. maja 1919).

<sup>2)</sup> Józef Białynia Chołodecki. Cmentarz Stryjski we Lwowie (Lwów 1913).

<sup>3)</sup> Józef Białynia Chołodecki. Z zapisków tułacza (Gazeta polska Czerniowce Nr. 48-63 z r 1884),

r. 1861 na założenie polskiej szkoły wojskowej w Cuneo, która, acz zwinęta w r. 1862 dostarczyła oficerów dla powstania styczniowego <sup>1)</sup>).

Przykład Włoch, odzyskujących wolność i niepodległość, obudził do wysokiego stopnia nadzieje Polaków, wywołał żywsze poruszenie między emigracją, organizowanie tajnych towarzystw, wywołał w Królestwie i na Litwie demonstracje i manifestacje polityczne i religijne, a i w Galicji — we Lwowie — wzmógł się ruch, wzmogła działalność polityczna, spowodowała procesa i zawiodła dziennikarzy w mury więzienne <sup>2)</sup>. Pierwszym więźniem był powieściopisarz Zygmunt Kaczkowski, redaktor czasopisma „Głos“ skazanym w pierwszej instancji na lat pięć więzienia. Równocześnie pokutował literat i publicysta Karol Cieszewski, redaktor czasopisma „Czytelnia dla młodzieży“ adwersariusz, w słynnym wónczas pojedynku z krewkim literatem Walerym Łozińskim, zmarłym z odniesionych ran 30. stycznia r. 1861 <sup>3)</sup>. W ukryciu przed okiem władz austriackich działały we Lwowie przed wybuchem powstania i podczas styczniowego powstania, związki: „Ława główna“ Komitet Galicji wschodniej“, „Komitet miejski“, „Komitet bratniej pomocy“, „Komitet dam“, Komisja eskpedycyjna“. W dniu 22 stycznia r. 1863 otrzymała „Ława główna“ wiadomość o rozpoczętym ruchu i polecenie wysłania w bój oddziału młodzieży. Pierwszą wyprawę w pomoc braciom powiódł ze Lwowa profesor gimnazjum III, a były oficer wojsk austriackich Edmund Slaski <sup>4)</sup>. Wzorem pierwszego oddziału pośpieszyli licznie inni ochotnicy, a szlaki wiodące ku granicy zaroily się od młodzi, a także i małych chłopiąt, dążących w ślady starszych braci. Austria zajęła z początku wobec powstańców stanowisko wyczekujące: patrzyła przez palce na zbieranie broni, wyrób odzienia i amunicji, wyrób środków szpitalnych, gromadzenie zasobów pieniężnych, niemniej werbowanie ochotników. Wer-

<sup>1)</sup> Józef Białynia Chołodecki: Księga pamiątkowa z r. 1863/4 (Lwów 1904).

<sup>2)</sup> Józef Białynia Chołodecki: Szermierze pióra w procesach politycznych z lat 1863/4 (Gazeta Lwowska Nr. 17 z r. 1920).

<sup>3)</sup> Józef Białynia Chołodecki: Z cyganerii lwowskiej przed półwiekiem r. 1861—1863. (Lwów 1913).

<sup>4)</sup> Józef Białynia Chołodecki: Gimnazjum imienia Franciszka Józefa I w czasie powstania styczniowego (Pamiętnik półwiekowego jubileuszu (Lwów 1909).



bnnek odbywał się nawet jawnie z razu w kawiarni „Józia przy placu Marjackim, następnie w starym hotelu „Pod Tygrysem“, w miejscu gdzie stoi obecnie gmach Banku hipotecznego.

Wobec tego były lwowskie komitety narodowe w możności formować przy pomocy rodaków na prowincji i wysyłać na plac bojów oddziały Leona Czechowskiego, Marcina Lelewel-Borelowskiego <sup>1)</sup>, Antoniego Jeziorańskiego, Jana Żalplachty-Zapałowicza <sup>2)</sup>, Leszka Wiśniowskiego, Józefa Wysockiego, Ksawerego Horodyńskiego <sup>3)</sup> i Józefa Miniewskiego <sup>4)</sup> i przystąpić następnie do formowania dalszych oddziałów jakie zostały później zlikwidowane po niepomyślniej wyprawie pułkownika Wojciecha Komorowskiego na Porysk.

Pragnąc okazać pozornie lojalność wobec Rosji, a zarazem hamować wybuchanie żywiołów rewolucyjnych, rozsyłała Austria patrole wojskowe po kraju, kazała wylapywać powstańców, wkraczała przeciw nim za pośrednictwem organów policyjnych i sądowych, akcja ta była atoli z razu pozbawiona wszelkiej energii, utrudniała wprowadzić, lecz nie tamowała toku działania organów Rządu narodowego, który wysyłał z Warszawy do Lwowa bez trudności własnych komisarzy i delegatów.

Na chwytyanych partyzantów wydawały sądy nader łagodne wyroki, trzymano ich tylko dłużej pod śledztwem, aby zachować konwencję z Rosją, zawartą 19 października r. 1860.

Gorliwą była wówczas pomoc Lwowianek pod duchowym sterem Felicji Wasilewskiej, później zamężnej Boberskiej, której imię wyryte tak chlubnie na kartach dziejów narodowego wychowania cór Polski. Obok niej i wspólnie z nią działał „Komitet“, kierowany przez Karolowę Wildową, później przez Mieczysławową Pawlikowską. Panie te podzieliły miasto na okręgi, zbierały podatki narodowe, jakie płacili nawet niemieccy urzędnicy, urządzały żałobne nabożeństwa po kościołach, wysyłały rozbitków zagranicę, wyra-

<sup>1)</sup> *Józef Białynia Chołodecki*: Marcin Lelewel-Borelowski (Lwów 1908).

<sup>2)</sup> *Józef Białynia Chołodecki*: Dąb-Dąbozańscy i Jan Żelplachta-Zapałowicz (Lwów 1918).

<sup>3)</sup> *Józef Białynia Chołodecki*: (Walenty Ówik) Pięć lat w kraju niewoli (Czerniowce 1893).

*Józef Białynia Chołodecki*: Z ław szkolnych na Sybir (Czerniowce 1896).

<sup>4)</sup> *Józef Białynia Chołodecki*: O broszurze Franciszka Rawity Gawrońskiego „Wyprawa wołyńska“. (Lwów 1914).

biały ładunki, przemycały broń, opiekowały się więźniami, dostarczały im wikt, ułatwiały ucieczkę, pełniły służbę w lazaretach etc. Jako kurjerów do przenoszenia tajnych korespondencji i jako wykonawców innych odpowiednich wiekowi zadań, używano malców, mniej bowiem obudzali podejrzeń u organów rządowych i szybko załatwiali swe misje. Wobec względnego postępowania władz austriackich nie trudna była ucieczka politycznych więźniów z pod zamków kazionych<sup>1)</sup>.

Z przysyłanych z Warszawy komisarzy umknęli z murów więziennych Bogdanowicz, Kurzyna, Miłowicz i Zienkiewicz, z poddanych austriackich, obok innych, Bogusz, tudzież wibitny członek organizacji cywilnej Adam książę Sapieha zwany „Czerwonym księciem“.

Słynął w tym czasie we Lwowie z patrotrytyzmu Zakon OO. Barnardynów, którego członkowie ks. ks. Jan Skoczylas, Bernard Bulsiewicz i inni byli pociągani w drodze sądowej do odpowiedzialności.

<sup>1)</sup> Bliższe szczegóły poruszonych tematów znajdzie czytelnik w pracach *Józefa Białyni Chołodeckiego*:

1. Kamilla Pol szkic biograficzny (Lwów 1896)
2. Półwiekowa przeszłość stowarzyszenia „Skała“ (Lwów 1906).
3. Dowódcy oddziałów w powstaniu styczniowym (Lwów 1907).
4. Do dziejów powstania styczniowego (Lwów 1912).
5. Pamiętnik powstania styczniowego (Lwów 1913)
6. Podrostki i chłopięta w powstaniu styczniowym (Placówka Nr. 20 z r. 1919).
7. Adam książę Sapieha i wyprawa wołyńska (Placówka Nr. 24–25 z r. 1919).
8. Wielkanoc we Lwowie w r. 1864 (Gazeta Lwowska Nr. 92 z r. 1919).
9. Poczta i telegraf w powstaniu styczniowym (Wiek Nowy Nr. 7304 z r. 1926).
10. Renegat Kuczyński i proces Lutostańskiego (Gazeta Lwowska Nr. 20–21 z r. 1921).
11. Lwów w czasie powstania styczniowego (Lwów 1922).
12. Ucieczka Włodzimierza Milowicza z więzienia lwowskiego (Lwów 1923).
13. Szymon Wizunas Moczydłowski Szydłowski (Lwów 1924).
14. Dyktator Romuald Traugutt (Lwów 1925).
15. Jan Lerski, uczestnik powstania (Lwów 1926).
16. Wiązanka szczegółów z dziejów powstania styczniowego. Temata do odczytów (Lwów 1928).



Pod jesień r. 1863 zmieniła Austria swoje postępowanie, nakładała grzywny za przechowywanie obcych, za przewożenie ochotników na plac bojów, więzienie zaś za posiadanie broni; poustawiała warty chłopskie w celu chwywania powstańców.

W tym czasie zaszedł wypadek politycznego mordu, wykonanego z mocy wyroku, Rządu narodowego na osobie radcy sądu karnego Leopoldzie Kuczyńskim, poprzednio audytorze wojskowym przy boku osławionego wieszatela zrewoltowanych Węgier generała Hejnaua, następnie inkwircencie kryminalnym we Lwowie znęcającym się w niesłychany sposób nad więźniami politycznymi. Padł Kuczyński 28 października r. 1863 wieczorem na placu Castrum zaszytowany ręką Bolesława Lutostańskiego, medyka z Kijowa, naczelnika Narodowej policji we Lwowie, mieszkającego dla uspienia czujności władz austriackich w domu żony urzędnika policyjnego Salomei Klimowiczowej pod nazwiskiem Stanisława Torczyńskiego. W śledztwie nie przyznał się ani do właściwego nazwiska, ani do czynu, to też zamiast na śmierć, został skazany na lat 16 więzienia.

Z końcem lutego r. 1864 zaprowadziła Austria stan obłączenia w Galicji, który zawisł jak zmora w pierwszym rzędzie nad Lwowem. Zaprowadzono sądy wojskowe pod komendą generała Reichardta, wykonywane przez majora audytora Ottenburga i całego szeregu personalu. Wydano różne zarządzenia, przeprowadzano liczne rewizje, kontrolowano prywatne życie ludności i zwożono do odebranych od władz cywilnych więźniów, ze wszystkich stron, nowoaresztowanych przestępców, zwlekanych przed *forum* za ładą błahostkę, lub wybryk humoru, za ładą pomijanie drobnych zarządzeń sanitarnych. Wszystko to kwalifikowano jako przekroczenie natury politycznej. Ludzi niższych warstw społeczeństwa karano plagami, kijami mężczyzn, różgami kobiety, w ogrodzie kryminału pokarmelickiego mokły w beczkach deszczowych bez przerwy różgi i kije. Rodzinom i przyjaciółom więźniów utrudniano ich odwiedzanie, wskutek czego wznagała się liczba tajnego porozumiewania. Nie obchodziło się przytem bez przykrych scen i upokorzeń. Odwiedzającej więźniów Leokadii Schmittowej, żonie naszego historyka, zdarł generał brutalnie welon z twarzy. Cały zastęp Lwowianek ujrzał się ryczłło w śledztwie lub w więzieniu pod zarzutem przekroczeń politycznych.

Nastąpił wśród społeczeństwa upadek ducha, znikły zewnętrzne objawy patriotyczne, umilkły narodowe

śpiewy w murach świątyń jak „Chorał“ Kornela Ujejskiego, jak „Boże coś Polskę“ i „Boże Ojczyznę“, umilkła po ulicach i spacerach nuta marsza Marjana Langiewicza „Co to za gwar“ a oznaką pozostał jedynie strój narodowy młodzieży z emblematami Białego Orła i Naczelnika Kościuszki.

Naczelnik wojennej narodowej organizacji pułkownik Struś (Dr. Jan Stella Sawicki, wyjechał 24 czerwca 1864 ze Lwowa do Szwajcarji.

Po upadku powstania styczniowego znalazł się z wszystkich zaborów w najkorzystniejszym położeniu zabór austriacki. Stał się on niebawem głównem ogniskiem życia narodowego, ściągając i goszcząc u siebie bardziej czynne żywioły, podtrzymywał nadzieję lepszej przyszłości. Przodował w tym kierunku Lwów. W czerwcu r. 1865 zrozumiano w Wiedniu, iż nadszedł czas porozumienia rządu z narodem, iż nadszedł czas utworzenia Sejmów krajowych (23 lipca r. 1865).

Wybuchła w r. 1866 wojna austriacko-pruska, niepomyślna dla oręża austriackiego i ona to przyczyniła się jak to podnieśliśmy już wyżej do zmiany systemu germanizacyjnego, do rozwoju żywiołu słowiańskiego, do wprowadzenia w Galicji języka polskiego, wprowadzenia ogólnej służby wojskowej, instytucji jednorocznych ochotników i rezerwowych oficerów, a tem samem do uobywatelenia armji, która stanowiła poprzednio oddzielny korpus w ciele społeczeństwa.

Powołany na namiestnika do Lwowa Agenor hr. Gołuchowski, oczyścił niebawem władze i urządza z obcego, napływowego żywiołu, oddał ster spraw w ręce polskie, a częściowo i ruskie poczem wytworzył się rychło polski świat urzędniczy i pedagogiczny, przejęty poczuciem narodowym, miłością Ojczyzny, dzierżący wysoko sztandar narodowej godności i wychowujący synów i wnuków dla dobra i usług polskiego społeczeństwa. Świat urzędniczy i profesorski zapełniał teraz sobą kadry związków i zrzeszeń, kadry instytucji i organizacji narodowych, a młodzież jego była obfitym posiewem Legionów, kruszących okowy Polski. Po wskrzeszeniu Ojczyzny pokrył zabór austriacki wydatnie szeregi urzędnicze i profesorskie całej Rzeczypospolitej i o ile tu i ówdzie, nie zaraziły się jednostki duchem carskiego czynownictwa, wywiązał się godnie z swojego zadania.

Trzechsetna rocznica wiekopomnej Unji Lubelskiej (r. 1869) dała mieszkańcom Lwowa sposobność do urządzenia pięknej narodowej uroczystości, do położenia kamienia węgielnego pod kopiec, usypany

na górze Wysokiego zamku. Uroczystość tę zainaugurował Komitet z Franciszkiem Smolką na czele. Mnogie rzesze ludności, odziane w strój świąteczny zajęły plac Dominikański i przyległe ulice podczas, gdy w świątyni OO. Dominikanów, których klasztor cechował w tych latach gorący patriotyzm, odprawiał uroczyste nabożeństwo ks. Jarzemiński. Okolicznościowe kazanie wygłosił złotousty mówca, ongi członek Narodowego komitetu z r. 1848 ks. Piotr Korotkiewicz. Długim potem szeregiem ciągnął się pochód na górę zamkową, gdzie przemówił twórca kopca Smolka. Zebrany tłum przodował sędziwy kolega jego, ongi Napoleńczyk, później ideowy „strażnik kopca“ nadmieniony powyżej Jan Pawulski. Wzorem Smolki i Pawulskiego pracowały odtąd z ramienia stałego Komitetu, z sześćdziesięciu złożonego osób, mnogie rzesze na górze zamkowej, pracowały w dnie świąteczne, w dnie obchodów narodowych, aż

„Strzelił iglicą w niebo, odwiecznej miłości  
Przymierza bratnich ludów, zgody trzech, znak  
trwały

Stojący, jak kresowa obrońców jedności  
Stannica, jako symbol dziejów naszych chwały<sup>1)</sup>).

W smutną setną rocznicę pierwszego rozbioru Polski, postanowił Lwów wstrzymać się od wszelkich zabaw a oszczędzone pieniądze oddać na fundusz oświaty ludowej. Zawiązano komitet i wydano odezwę do całego narodu. Na wniosek posła prof. Antoniego Małeckiego, uchwalił Sejm we Lwowie ustawę szkolną, przymusowe uczęszczanie do szkół, zwiększenie funduszów szkolnych i dopuszczenie kobiet do posad nauczycielskich. Pragnąc stwierdzić postęp na polu ekonomicznym, urząd no we Lwowie w r. 1877 wystawę przemysłowo-rolniczą w rozległym wonczas a dzisiaj zabudowanym ogrodzie obok koszar im. Jabłonowskich.

Burzliwe przechodził Lwów chwile w drugiej połowie listopada r. 1878. Wrzało wśród patriotycznych zgromadzeń pod wpływem świetnych mów wygłoszonych w austriackim parlamencie przez polskich posłów Wolskiego i Ottona Hausnera, broniące interesa narodowe. Wydrukowane mowy doczekały się pięciu wydań. Hausnerowi urządzono we Lwowie dziękczynną ucztę, a młodzież akademicka postanowiła uczcić go pochodem z pochodniami. Policja sprzeciwiła się temu,

<sup>1)</sup> *Marya Mazurkówna*: Franciszkowi Smolce w dniu odsłonięcia pomnika we Lwowie (Lwów 1913).

uderzyła na pochód z białą bronią w rękę, a po bruku polała się krew obywateli, przypatrujących się spokojnie demonstracji.

Druga wystawa powszechna, tak zwana „Kościszowska“ (r. 1894) zakrojona na wielką skalę, a urządzona na wzgórzach przyległych do parku im. Kielińskiego stwierdziła znaczny postęp w kraju i wydała wiele dodatnich owoców na polu przemysłowego i ekonomicznego rozwoju Galicji. Z pozostałych urządzeń korzystają do dziś dnia specjalne wystawy, festyny, jarmarki i Targi Wschodnie. Wynikiem wystawy tej i ucisku mieszkańców — Polaków pod zaborem pruskim, katowania dzieci, za pacierz w macierzystej mowie, było w parę lat później założenie we Lwowie Ligi pomocy przemysłowej, jako wysiłku wydobywania się z przemysłowej zależności od Niemiec, były również prace i wiece na temat odniemczenia Galicji.

Przybierały tymczasem starcia na tle walk ruskopolskich coraz to ostrzejszą formę. W miarę zyskiwanych ustępstw i zdobyczy na polu narodowym wzrastały aspiracje Rusinów — posługujących się nazwą Ukraińców, a partja rusofilska kokietowała znów coraz to śmieiej z rozległemi dzielnicami cara. Rząd austriacki, który usiłował za czasów namiestnika Filipa Zaleskiego wytworzyć trzecie, silne stronnictwo ruskie t. j. „c. k. lojalnych Rusinów“, lawirował pomiędzy dwoma pierwszymi stronnictwami, a epilogiem chwiejnej tej polityki było przeniesienie się starć z łomów czasopism, z zebrań, zgromadzeń i posiedzeń parlamentarnych także w mury lwowskiego Uniwersytetu. Wśród brutalnych scen i ataków ze strony roznamiętnionych ruskich akademików polała się krew docenta Dr. Alojzego Winiarza, a ruski agitator Kocko został zabity przypadkowo przez własnych kolegów, strzelających wśród barykad kurytarzy gmachu uniwersyteckiego. Walka przekazana przez akademików ruskich dalszej generacji znalazła w XX stuleciu wyraz w zamachu morderczym Syczyńskiego na namiestnika Andrzeja hr. Potockiego (r. 1908) a w końcu, przy pomocy perfidnych władz wiedeńskich, w najeździe Rusinów na Lwów, w chwili wskrzeszenia Polski r. 1918.

Poświęćmy na zakończenie słów kilka dziejom zarządu miasta Lwowa. W pierwszych początkach okupacji do r. 1787 pozostawiła była Austrija grodowi dawny ustrój autonomiczny, wytworzony praktyką kilku wieków. Później zastąpiono obywatelską instytucję, władzą biurokratyczną, zwaną Magistratem. Z końcem r. 1790 przystąpiono do utworzenia t. z. „Wydziału miejskiego“ złożonego z 260 członków, wybieranych podług wskazówek władz rządowych. Rząd mianował

burmistrza, zastępcę jego i radców, później nawet wszystkich urzędników Magistratu. Lata 1848 i 1862 drobne tylko przyniosły zmiany, a stanowczy zwrot nastąpił dopiero w r. 1870. Rada miasta stała się faktycznie zwierzchnią władzą grodu, której podlegał Magistrat. Od owej pory przez pół przeszło wieku przesuwiał się przez fotel prezydentów cały szereg osobistości prawdziwie wybitnych i poważnych, z których każda w swoim guście i rodzaju wycisnęła dodatnie piętno rządów na rozwoju Lwowa. Pierwszym prezydentem był Dr. Florjan Ziemiałkowski, po którym następowli: Aleksander Jasiński, Dr. Michał Warnia Gnoiński, Wacław Dąbrowski, Edmund Mochnacki, Dr. Godzimir Małachowski, Michał Michalski, Stanisław Ciuchciński, Józef Neumann, Dr. Tadeusz Rutowski i ponownie Józef Neumann.

Rada miejska pochodząca z ogólnego wyboru to raczej stateczny a sławetny senat, jakiego niejedno mogło pozazdrościć.

\* \* \*

Z powyższego pobieżnego szkicu widzimy, że gdy władze austriackie usiłowały uczynić Lwów, stolicą ucisku, stał się gród ten własną mocą stolicą odporu i obrony, wzorem pod tym względem dla wszechobszarów Wschodniej Małopolski. Daremnem były zapędy germanizacyjne, daremnemi szkolne „komeniuszki“ języka nienieckiego, daremnemi kary za używanie języka ojczystego, za czytanie utworów polskich poetów, i prac dziejopisarzy. Wparty ze szkoły i życia publicznego język polski, schronił się pod skrzydła rodzinnych ognisk, prześladowy duch polski skrył się w głębinę tajnych zebrań lwowskiej młodzieży. Nie złamały hartu ducha tego ni cierpienia w więzieniach Pokarmelickiego gmachu, ni skrzypiące słupy na Górze Stracenia. Runęły od bomb i granatów publiczne gmachy, ponad zgłiszczami i ruinami pozostał atoli niepokonany duch narodowy. Z chwilą ery konstytucyjnej zmieniło się obrotne stanowisko Lwowa na czynne przodownictwo we wszystkich życia społecznego kierunkach, w kierunku politycznym, narodowo-patriotycznym, ekonomicznym i umysłowym, to też nie dziw, iż w grodzie tym znachodzi zawsze sprawa polska w całej czystości, a w nierozdzielным związku z wolnością, szczerą, otwartą wyznaniem, trwałą opieką i dzielną obronę.

Gdy z chwilą gwałtownych zmian politycznych r. 1918 wetknął bieg wypadków grodowi Lwa dzierzony ongi przez wieki tak chlubnie sztandar kresowej stannicy, chwyciło miasto znów godnie w swe dżonie ten znak narodowy, i uniosło zwiycisko ku polojowiskom z widniejącem na nim godłem

„Nie damy ziemi żkąd nasz ród“.





## Tego samego autora wyszły z druku prace:

- Bukowina. Wzmianka o jej przeszłości i zabytkach. — Czerniowiec 1884.
- Przeszłość Towarzystwa bratniej pomocy i Czytelni polskiej w Czerniowcach. Czerniowiec 1885.
- Nieco o polskiej artylerji. — Czerniowiec 1885.
- Nieco o polskiej marynarce i o władzy Polaków na brzegach Bałtyku. — Czerniowiec 1886.
- Henryk Schmitt Życiorys, Lwów 1888.
- Rys dziejów poczt i telegrafów. — Lwów 1890.
- Pamiętka zjazdu koleżeńskieg (1870—1890) — Lwów 1890.
- Pięć lat w kraju niewoli. — Czerniowiec 1893.
- Aleksander Morgenbesser. Życiorys. — Czerniowiec 1893.
- Spis przedmiotów na wystawie krajowej we Lwowie w r. 1894.
- Kult pamięci Adama Mickiewicza w Karolowych Warach. — Czerniowiec 1894.
- Karolowe Wary i tychże okolice. — Lwów 1895.
- Pamiętka drugiego zjazdu koleżeń. (1870—1890—1895) Lwów 1896.
- Listy Jachowicza do Szczepańskiego. — Sambor 1896.
- Kamila Poh. Szkic biograficzny. — Lwów 1896.
- Z ław szkolnych na Sybir. — Czerniowiec 1896.
- Jeden dzień z życia referenta. — Sambor 1897.
- Odczyt wygłoszony podczas uroczystości Mickiewiczowskiej. — Lwów 1899.
- Do dziejów poczty w Polsce. — Lwów 1899.
- Kilka szczegółów z przeszłości miasta Jarosławia. — Lwów 1900
- Teatr ludowy we Lwowie. — Lwów 1902.
- Z minionej doby. — Lwów 1903.
- Księga pamiątkowa roku 1863/4. — Lwów 1904.
- Lista osób pochodzenia szlacheckiego zasądzonych za udział w tajnych stowarzyszeniach 1833—1846. Lwów 1905.
- Młodzież szkół lwowskich w powstaniu listopad. — Lwów 1905.
- Trzecia książka pamiątkowa zjazdów koleżeńskich. — Lwów 1905.
- Półwiekowa przeszłość Stowarzyszenia katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Skała“ we Lwowie. — Lwów 1906.
- Sanockie w r. 1846. — Lwów 1906.
- Gertruda z Komorowskich Szczęsna Potocka („Marja“ Malczewskiego). — Lwów 1906.
- Jeneralicja polska w powstaniu listopadowem. — Lwów 1906.
- Dowódcy oddziałów w powstaniu styczniowem i współczesne pieśni rewolucyjne. — Lwów 1907.
- Kilka słów o wściekłości. Lwów 1907.
- Józef Strzebił Wysocki. (Karta z przeszłości), — Lwów 1907.
- Sprawa cuceyowska w r. 1848. Lwów 1908.
- Marcin Leleweł Borelowski. — Lwów 1908.
- Banialuki Rolińskiego w świetle aktów procesu kar. — Lwów 1908.
- Księga Pamiętkowa półwiekowego jubileuszu gimnazjum imienia Franciszka Józefa I. we Lwowie. — Lwów 1909.
- Wyprawa na Kolbuszową w r. 1833. — Lwów 1909.
- Alfred Brzeziński. — Lwów 1910.

- Przyczynek do dziejów wyprawy na Narajów w r. 1846. Lwów 1910.  
 Rewizja w Kudryńcach w r. 1834. — Lwów 1910.  
 Tygodnik „Rozmaitości“ z r. 1833 w procesie karnym. — Lwów 1910.  
 Czwarty pamiętnik zjazdów koleżeńskich. — Lwów 1910.  
 W okowach do ślubu. — Lwów 1911.  
 Trynitarze. (Biblioteka lwowska). — Lwów 1911.  
 Białyna—Chołodeccy uczestnicy spisków — więźniowie stanu, wychodźcy z ziemi ojczystej. — Lwów 1911.  
 Do dziejów drobnej szlachty Podola. — Lwów 1911.  
 Eugeniusz Albert Ulatowski więzień stanu i męczennik. Lwów 1911.  
 00. Trynitarze lwowscy i wykupno brańców. — Lwów 1911.  
 Wojna Polski z Rosją (w latach 1830—1831). Lwów 1912.  
 Jenerał Kotyżko i tegoż podkomendni na terytorjum Galicji. — Lwów 1912.  
 Patriotyczna działalność księży w latach 1833—1837, Lwów 1912.  
 Do dziejów powstania styczniowego. — Lwów 1912.  
 Początki Zakładu głuchoniemych we Lwowie. — Lwów 1912.  
 Kilka słów o popularnej pracy p. Franciszka Rawity Gawrońskiego „Walka o wolność w r. 1863“. — Lwów 1913.  
 Z cyganerii lwowskiej przed pół wiekiem (1861—1869). Lwów 1913.  
 Cmentarz Stryjski we Lwowie (Biblioteka lwowska). — Lwów 1913.  
 Pamiętnik powstania styczniowego. — Lwów 1913.  
 Dąb—Dąbcańscy i Jan Żalplachta—Zapałowicz. — Lwów 1913.  
 Korpus Dwernickiego w granicach Austrii. — Lwów 1913.  
 Franciszek Smolka. — Lwów 1913.  
 „Nadzieja“ Kalendarzyk kieszonkowy głuchoniemych na r. 1914. — Lwów 1913.  
 O broszurze Franciszka Rawity Gawrońskiego „Wyprawa wołyńska, epizod z r. 1863“. — Lwów 1914.  
 Na temat wychodźstwa w pierwszym okresie dziejów „rewindykowanej“ Galicji. — Lwów 1914.  
 O. O. Jezuita lwowscy. Kronika powszechna Nr. 17 — 21 i 24 — 25 z r. 1914.  
 Adolf Leopold Mussil de Mussilau (szkie biograficzny). — Lwów 1915.  
 Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa Miłośników przeszłości Lwowa r. 1906 — 1918 — Lwów 1918.  
 Podrostki i chłopięta w powstaniu styczniowym. Placówka Nr. 20 z r. 1919.  
 Początkowe dzieje poczty w Polsce. Dziennik urzędowy Ministerstwa poczt i telegrafów Nr. 7 z r. 1919.  
 Adam ks. Sapieha i wyprawa wołyńska. Placówka Nr. 24 — 25 z r. 1919.  
 Z przeszłości koszar im. Jabłonowskich we Lwowie. Placówka. Nr. 27 z r. 1919.  
 Forteca kijowska w r. 1863/64 — Gazeta Lwow. Nr. 17 z r. 1919.  
 Wiekanoc we Lwowie w r. 1864. Gazeta Lwow. Nr. 92 z r. 1919.  
 Austria wobec wybuchu powstania listopadowego. Gaz. Lwow. Nr. 277 z r. 1919.  
 Wspomnienia z lat niedoli i niewoli (1914—1918). — Lwów 1919.  
 Kobieta polska w obronie ojczyzny. — Lwów 1919.  
 Lwów w listopadzie r. 1918. — Lwów 1919.  
 Epizody z dziejów Małopolski w XIX stuleciu. — Lwów 1920.  
 Rok 1863/64 na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Placówka Nr. 4 z r. 1920.

**Poczta i telegraf w powstaniu styczniowym.** Filatelista polsk.  
 Nr. 314 z r. 1920 i Wiek Nowy Nr. 7374 z r. 1926.  
**Szermierze pióra w procesach politycznych z lat 1863/64.** Gazeta  
 Lwowska Nr. 17 z r. 1920.  
**Służba wywiadowcza w carskiej Rosji.** Gaz. Lwow. Nr. 209—210  
 z r. 1920.  
**Rozbrojenie Korpusu Ramoriny.** Gazeta Lwowska 271 — 272  
 z r. 1920.  
**Renegat Kuczyński i proces Lutostańskiego.** Gazeta Lwowska  
 Nr. 20 — 21 z r. 1921.  
**Przyczynki do dziejów krwawych walk naszych w latach 1914—1920**  
 Lwów 1921.  
**Strażnik kopca (J. B. Pawulski)** Gaz. lwow. Nr. 134—152 z r. 1921.  
**Zniszczenie monumentów w Transsylvanji** — Lwów 1922.  
**Archiwum Wojskowe we Lwowie** — Lwów 1922.  
**Lwów — kawalerem krzyża Virtuti Militari** — Lwów 1922.  
**Półtorawieczce Zakładu typograficznego Piller-Neumanna we Lwo-**  
**wie** — Lwów 1922.  
**Lwów — w czasie powstania styczniowego** — Lwów 1922.  
**Ucieczka Włodzimierza Miłowicza z wzięcia lwowskiego** —  
 Lwów 1923.  
**Patryjotyzm dziadów naszych z przed stu laty** — Lwów 1923.  
**Ćwierćwiecze kolonji polskiej w Charbinie** — Lwów 1923.  
**O herbach Bemów i Bemów de Cosban** — Kraków 1923.  
**Stary Lwów (20 zdjęć fot. J. Bułhaka)** — Lwów 1924.  
**Zadwórze i okolice (Polskie Termopile)** — Lwów 1924.  
**Zwierzęta przedpotopowe (Szkice z dziejów przyrody)** Lwów 1924.  
**Szymon Wizunas Moczydłowski Szydłowski** — Lwów 1924.  
**Z dziejów oblężenia i odsieczy Lwowa (1918—1920)** Lwów 1924.  
**Zborów Pole chwały** — Lwów 1924.  
**O niedoli jeńców i brańców w Rosji, (Panteon polski Nr. 5-10).**  
 Lwów 1925.  
**Dyktator Romuald Traugutt.** — Lwów 1925.  
**Wojenny poslew Anioła Śmierci i kult pamięci poległych.** —  
 Lwów — 1926.  
**Sprawozdanie Towarzystwa Polskiego Żołobnego Krzyża za lata**  
 1922 — 1925.  
**Bohaterska działalność w obronie Lwowa.** — Lwów 1926.  
**Commentar obrońców Lwowa — Boje o Lwów — Rodacy z nad**  
**Wisły i Warty w odsieczy Lwowa. W obronie Lwowa i kre-**  
**sów wschodnich** — Lwów 1926.  
**Dytłatyn. Pole chwały** — Lwów 1926.  
**Jan Lerski. Uczestnik powstania** — Lwów 1926.  
**Rzecz o pieniądzach w Polsce.** — Lwów 1926.  
**Lwów pastwą pożogi w r. 1527.** — Lwów 1927.  
**Polskie Stowarzyszenie Bractwa Dobrej Śmierci.** — Lwów 1927.  
**Pięćdziesięciolecie Towarzystwa głuchoniemych „Nadzieja“** —  
 Lwów 1927.  
**Sprawozdanie P. T. O. N. G. B. za rok 1926.** — Lwów 1927.  
**Bohaterskie zapasy młodzi polskiej z bolszewikami w Kijowie.** —  
 Głos Polski Nr. 4 z r. 1927.  
**Lwów w czasie wojen Napoleona Wielkiego w latach 1809—1814.** —  
 Lwów 1927.  
**Ofiara krwi polskiej wśród ziem ukraińskich i szczytów górskich**  
 (Panteon polski Nr. 38) — Lwów 1927.

- Polacy w obronie swobód Ukrainy w r. 1918** (Panteon polski Nr. 39) Lwów 1927.
- Rosyjskie rabunki we Lwowie 1914—1915** (Panteon polski Nr. 44) Lwów 1928.
- Sprawozdanie Polsk. Tow. Opieki nad grobami bohaterów za rok 1927.** — Lwów 1928.
- Mieszczanństwo Lwowskie w czasie powstania styczniowego** (Lwowski Kurjer poranny Nr. 106) z r. 1928.
- Wiązanka szczegółów z dziejów powstania styczniowego.** — Lwów 1928.
- Cmentarzyska i groby naszych bohaterów z lat 1794 — 1864** — Lwów 1928.
- Rys dziejów miejskich zakładów opieki nad dziećmi we Lwowie** Lwów 1928.
- 



Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000703297



I 20813

